

Konferencje w Łodzi

Akcja robotników przemysłu włókienniczego

Walka w łódzkim przemyśle włókienniczym o podwyżkę płac i skrócenie tygodnia pracy oraz o cały szereg ważnych dla robotników postulatów przeciąga się. Taktyka fabrykantów polega na zwlekaniu i pozornym godzeniu się na zmianę podstaw nowej umowy zbiorowej w myśl żądań związków zawodowych, z zastrzeżeniem, że o podwyżce płac i skróceniu czasu pracy przemysł mówić nie chce i nie może, nie pozwala bowiem na to zarówno ciężka sytuacja, w jakiej ten przemysł się znajduje, jak również ogólna linia gospodarcza Państwa.

Bawi w Łodzi Główny Inspektor Pracy, dyr. Klott, który odbył już jednostronną konferencję z przedstawicielami robotniczych związków zawodowych i odbywa dalsze konferencje ze związkami przemysłowców. Pierwsze, wstępne konferencje są jednostronne, „w celu swobodnego omówienia stanowiska” jednej i drugiej strony.

W części nakładu podaliśmy już rezolucję zgromadzenia delegatów i pborców fabrycznych klasowego Związku Włókienniczego. Rezolucja ta stwierdza, że zebrani „przyjmują do wiadomości i solidaryzują się ze stanowiskiem przedstawicieli Związku, zajętem na konferencji z przemysłowcami. Jednocześnie zebrani oświadczają, że winę za zastrzeżenie się zataręgu w przemyśle włókienniczym ponoszą przemysłowcy, przez ich nieustępliwe stanowisko.

Zebrani domagali się od Rządu wywarcia silnego nacisku na przemysłowców w celu wyrażenia przez nich zgody na udzielenie robotnikom żądanej podwyżki płac, oraz uwzględnienia innych żądań robotniczych bez poddania zatargu pod arbitraż.

Delegaci fabryczni postawili sprawę jasno i zapowiedzieli, że o ile przemysłowcy nie zmienią dotychczasowego stanowiska, w sprawie udzielenia podwyżki płac i uwzględnienia innych żądań robotniczych, robotnicy zmuszeni będą zmienić swoje dotychczasowe stanowisko w sprawie polubownego załatwienia zatargu i przystąpić do walki strajkowej.

Sprawa dalszej walki zostanie ostatecznie zdecydowana, w zależności od tego, jaki będzie wynik konferencji z przemysłowcami przy współdziałaniu Głównego Inspektora Pracy, p. Klotta, na posiedzeniu Kom. Wykonawczego Zw. i zebraniu delegatów w dniu 24 lipca.

P. dyr. Klotta zupełnie wyczerpująco i dokładnie poinformowano na konferencji robotniczych zwią-

ków zawodowych o sytuacji, a tow. Szczerkowski podkreślił z naciskiem, że związki na arbitraż nie godzą się.

PRZEMYSŁOWCY
NIE USTĘPUJĄ.

Konferencja jednostronna dyr. Klotta z przedstawicielami przemysłowców nie dała wyniku. Przemysłowcy kategorycznie odrzucili żądanie podwyżek. Kilka kompromisowych propozycji dyr. Klotta również zostało odrzuconych.

W środę insp. Klott poinformował przedstawicieli robotników o wyniku konferencji z przemysłowcami.

O godz. 12 odbyła się wspólna konferencja przedstawicieli robotników i przemysłowców w Urzędzie Wojewódzkim z udziałem wojewody Hauke-Nowaka oraz dyr. Klotta.

Dyr. Klott stwierdził, że bezpośrednie rokowania nie dały rezultatu, arbitraż zaś robotnicy odrzucili — pozostaje więc próba siły czyli strajk. Rząd stoi jednak na stanowisku, że strajk nie jest wskazany ze względu na bezpieczeństwo publiczne; wobec czego — w myśl ustawy o przymusowym rozjemstwie — sprawa zostanie przekazana do Komisji Rozjemczej w myśl ustawy o komisjach rozjem-

czych, których orzeczenia mają moc wiążącą.

Dyr. Klott wezwał strony do spreycyzowania ich stanowisk. Przedstawiciele przemysłowców oświadczyli, że wobec oświadczenia dyr. Klotta i wytworzonej sytuacji, nie mają nic do dodania. Natomiast tow. Walczak — w imieniu wszystkich związków robotniczych — oświadczył, że sytuacja zmusza robotników do walki o poprawę bytu, wobec czego robotnicy podtrzymują w pełni swoje żądania, w razie zaś ich odrzucenia — proklamują strajk.

W sobotę odbędzie się konferencja przedstawicieli wszystkich związków. Tegoż dnia odbędzie się zebranie delegatów Związku klasowego.



Ze świata kultury

MISTYFIKACJA PAMIĘTI.
KÓW SZPIEGOWSKICH

Niedawno ukazał się III nakład słynnej książki angielskiej pt. „Spy“ (Szpieg), która swego czasu narobiła wiele hałasu w całej Anglii. Autorem tej książki jest niejaki mr. Bernard Newman, który opowiadał o swoich powodzeniach w służbie szpiegowskiej pod czas wojny światowej. Z relacji jego wynika, że musiał on być chyba największym szpiegiem swoich czasów. Dokoła tej książki powstało mnóstwo sporów, komentarzy i legend i Newman w krótkim czasie stał się człowiekiem sławnym. Według jego własnych opowiadań, uratował on armię angielską od wielu klęsk, wydając (przebrany za oficera niemieckiego na froncie zachodnim) wiele znaczących planów i instrukcji sztabowi angielskiemu. Jeżeli wierzyć jego pamiętnikom, koalicja zawdzięczała mu wszystkie sukcesy. Autor stał się nie tylko sławny, ale i bogaty. Równocześnie wielu ludzi chciało osobiście poznać bohatera narodowego. Wreszcie dotarł do niego reporter „Daily Expressu”. Został sławne-

go autora w osobie małego oficjalisty w ministerium pracy. Wyglądał na lat około 40, o poczystej, uśmiechniętej twarzy i niebieskich, krótkowzrostnych oczach. Gdy dziennikarz zadał mu rozstrzygające pytanie, dotyczące jego sławnej książki szpiegowskiej, mr. Newman odparł, śmiejąc się serdecznie: W tej całej historii nie ma ani słowa prawdy. Nigdy nie byłem żadnym szpiegiem. Wstąpiłem do armii jako zwykły szeregowiec, opuszczając ją w dwa lata po tym jak podoficer. Od tego czasu jestem urzędnikiem. Wszystkie opisane w mojej książce przygody zmysliłem podczas wycieczki, jaką w czasie mego urlopu letniego odbyłem w Alpy. W czasie długich marszów przychodziły mi na myśl różne, nieprawdopodobne historie, które pilnie utrzymywałem na papierze. Po tym uporządkowałem wszystko i dodałem wątek romantyczny. Nigdy nie przypuszczałem, że ktośkolwiek uwierzy w te bzdury. Jeżeli uwierzyli, dali tylko świadectwo swej naiwności. Ja chciałem zarobić. To wszystko. — Tyle powiedział autor. Wybuchł oczywiście skandal, ale to nie zmniejszyło popytności. Najlepiej świadczy o tym trzeci z kolei nakład tej książki, a wydania angielskie są poważne.

NOWA KSIĄŻKA ARNOLDA
ZWEIGA

Ostatnio na półkach księgarskich pojawiła się oddawna zapowiadana książka znanego pisarza niemieckiego, przebywającego obecnie na emigracji, Arnolda Zweiga, autora słynnej trylogii „Spór o sierżanta Griszę”. Nowa powieść słynnego powieściopisarza nosi tytuł „Einsetzung eines Koenigs” i wydana została nakła-

dem Querido-Verlag w Amsterdamie.

SPADEK PO EDGARZE
WALLACE

Gdy przed pięcioma laty słynny fabrykant powieści kryminalnych przeniósł się do wieczności; powszechnie sądzono, że pozostawił wielką fortunę, o zarobkach bowiem Edgara Wallace krążyły legendy. Jakież musiało być rozczarowanie likwidatorów spadkowych gdy z ksiąg pokazało się, że zmarły pisarz pozostawił 120,000 funtów... długów. Utworzono niezwłocznie masę upadłości i po kilkuletnich pracach wypłacono wdowie i dzieciom Wallace'a aż 7,000 funtów, które mają do zawdzięczenia raczej szlachetnym wierzytelcom niż swemu ojcu.

BYŁA SOBIE PEWNA
STUDENTKA

Paryskie wydawnictwo „Les Editions de France” zapowiedziało tłumaczenie z węgierskiego nowej książki Jolanty Foldes, laureatki międzynarodowej nagrody literackiej, autorki „Ulisy kota rybołowcy”. Książka ta będzie nosiła w tłumaczeniu francuskim tytuł: „Il était une lycéenne” — Była sobie pewna liceistka. Książka ta ma odznaczać się niebywałym cynizmem.

ODNALEZIONO NIEZNANY
WIEŚZ STAROŻYTNEJ POET-
KI GRECKIEJ

Jak podaje agencja Reutera z Rzymu, dziennikarz włoski, współpracownik „Popolo d'Italia”, Evaristo Breccia odnalazł z Egipcji, nieznany dotychczas poemat, czy też może tylko urywek dłuższej ody greckiej poetki Sapho, który liczy 18 wierszy. Odkrywcę przesłał go badaczom starożytnej literatury greckiej dla przeprowadzenia dokładnej ekspertyzy.

Likwidacja strajku
hotelarskiego w Paryżu

W wyniku długotrwałych narad, odbytych wczoraj w pałacu Matignon w Paryżu, podpisano o godz. 1-tej w nocy układ, kładący kres strajkowi w przemysle hotelarskim Paryżu. Zgodnie z układem, czas pracy podzielony zostaje aż do dnia 1 listopada na 6 dni. Personel, który przystąpił do strajku, będzie ponownie przyjęty do pracy, jednakowoż ze względu na incydenty, jakie miały miejsce, pracodawcy zastrzegają sobie wolną rękę w szczególnych wypadkach. Pracownicy, którzy nie zostaną przyjęci z powrotem do pracy, umieszczeni zostaną przez

urzędy pośrednictwa z prawem pierwszeństwa w innych zakładach. (PAT).

Sensacja Berlina

Przed paru dniami przybył do Berlina dawny prezydent policji berlińskiej Grzesiński. Przed objęciem władzy przez narodowych „socjalistów” zajmował on poważne stanowisko w niemieckiej partii socjalistycznej. Mimo, iż jest on pójzydem, pozwolono mu przybyć do Rzeszy początkowo tylko na

Przegląd prasy

NIEROZSADNA, NIEMORALNA
DZIECINADA.

Przed dwoma dniami cytowaliśmy artykuł konserwatywnego „Czasu”, który z całą szczerością przyznał, że „dotychczas walka z wpływami masonskimi nie była rozsądną”. „Walka z masonerią” — pisał „Czas” — stała się nawskroś niemoralną”. Często chodziło o cele osobiste, o zwalczanie przeciwników politycznych i t. p.

W tym potępieniu walki z masonerią głos „Czasu” nie jest bynajmniej odosobniony. Bo oto inne prawicowe pismo „Merkuryusz Polski” pisze dosłownie:

„Powiedzmy sobie otwarcie, że cała „walka” z lożą była dotychczas i zapewne długo jeszcze pozostanie zwykłą dziecinadą. Wszelkie wymysły na loże, wszelkie grube ryby, rządzące działalnością „tajemnic” masonskich, znaków, wstęp, masek, rekawiczek, trupich czaszek i t. d. tyle zaszkodziło, co słoniowi kaczy śrut. Niebezpieczeństwo dla loży są tylko nazwiska. A kto, gdzie, kiedy podjął dekonspirację nazwisk? Tu i ówdzie ogłoszono kilka, zgola niegroźnych, bo figurujących w kalendarzach masonskich, a prawdziwe grube ryby, rządzące działalnością loży, wciąż są przed oczyma ogółu ukryte”.

Nie pamiętam, od ilu lat nasze prawicowe organy prowadzą walkę z masonami. Zużyto górę pa-

pieru i morze atramentu po to, by po szeregu lat wydać sobie świadectwo braku rozsądku, niemoralności i dziecinady. Latami oglupiano czytelnika, wytworzono mu zamęt w głowie po to, by mu po latach powiedzieć, że wszystko razem nie było warte. A przecież ci ludzie, którzy te brednie czytali, wierzyli w nie, a teraz powada im się, że to było tumanienie.

A któż im teraz uwierzy, że walka, którą teraz zamierzają wszcząć, już nie będzie dziecinadą, że będzie moralną i rozsądną?

DYSKONTOWANIE ZASŁUG.

O tych, którym Polska dostała się darmo, już niejednokrotnie pisaliśmy. Warto jednak będzie poświęcić trochę uwagi i tym, którzy przy minimalnym wkładzie ciągną lub chcą ciągnąć z Polski lichwiarski zysk. Na razie „Epoka” przytacza następujący charakterystyczny wypadek:

„Niedawno, bo z datą 1937 r., jedna z firm naftowych wydała wspaniałe oprawny album, w którym między wykazami efektów i depozytów, figuruje fotograficzna odbitka „legitymacji”, uprawniającej, zdaje się, do większej kwoty kartelowej w obecnym układzie sił gospodarczych kraju. Jest to odbitka fotograficzna pokwitowania z odbioru pewnej kwoty pieniężnej przez Komendę Legionów polskich w maju 1916 r. Pod kwitem figuruje podpis Józefa Piłsudskiego. Ten ktoś, co zdobył się wówczas na wielki uczynek ofiarowania kilku groszy na rzecz krwawiących szeregów wojska narodowego, nie wstydzi się dziś zasługi swojej dołączyć do bilansu przedsiębiorstwa, na którego czele stoi. Nie wstydzi się po latach przeszło 20-tu, dyskontować i to na lichwiarskich warunkach, swego marnego wkła-

du do wielkiej skarbnicy czynu narodowego. Ba, nie wstydzi się w rozdziale (załączniki do bilansu przedsiębiorstwa) wprost reklamować się: „Gdy wybiła godzina walki... wszyscy moi współpracownicy pospieszyli do Legionów, ja zaś... zostałem... by po skończonej wojnie mieli do czego wrócić”. A właściwie nie o to chodzi, że któryś tam z wielkich meżów kongregacji finansowej nie poszedł do Legionów, ale o to, że fakt niepodjęcia do szeregów potrafił zaś podnosić do rzędu wielkich zasług... ekonomicznych. I potrafił te zasługi przez 21 lat z rzędu co dzień na nowo sprzedawać. Oto wielka zdolność gospodarza prowadzącego nasze życie ekonomiczne”.

O takich nie można powiedzieć, że Polska dostała im się darmo, ale drogo też za nią nie zapłacili.

x. y. z.

Częstochowskie
więzienie przepełnione

Do Piotrkowa zostało przewiezionych 60 więźniów z Częstochowy, których przetransportowano dlatego, ponieważ dom karny na Zawodziu w Częstochowie był przepełniony.

Wyszyński otrzymał
również order Lenina

Agencja Tass donosi, że prokurator Z. S. S. R. Wyszyński odznaczony został orderem Lenina za „dokonaną z powodzeniem pracę w dziedzinie konsolidacji pracy rewolucyjnej i organów prokuratury”. (PAT).

Jak jest z Gibraltarem?

Rząd angielski broni zarządzeń gen. Franco

Jak już podaliśmy, na ostatnim posiedzeniu angielskiej Izby Gmin po licznych interpelacjach przedstawicieli opozycji w sprawie ustawienia dział w pobliżu Gibraltaru zabrał głos podsekretarz stanu M. S. Z. Cranborne i przestrzegł Izbę przed wszelką przesadą. Cranborne prosił Izbę aby nie widziała groźby dla W. Brytanii we wszystkich zarządzeniach wydanych przez gen. Franco. Cranborne przypomniał, że działa te zostały ustawione na skutek bombardowania Algeiras przez rządowe okręty i przerwaniem ich było zapobiegnięcie powtórzeniu się podobnego incydentu. W wydaniu przez gen. Franco tego rodzaju zarządzeń nie należy widzieć nic dziwnego, zresztą W. Brytania nie posąpiłaby inaczej w analogicznej sytuacji. Jakość tych działań jest znacznie niższa od tych, które im może przeciwstawić W. Brytania, skutkiem czego nie reprezentują one żadnego niebezpieczeństwa. Oświadczenia Cranbornea wywołały żywe protesty wśród opozycji oraz zapytanie, czy prawdą jest, że na

wybrzeżu Gibraltaru zostały ustawione 12-calowe działa systemu Howitzera. Cranborne zaprzeczył, jakoby takie działa znajdowały się w pobliżu twierdzy gibraltarskiej i oświadczył, że W. Brytania zastrzega sobie zresztą prawo dokładnego zbadania tej sprawy w chwili, gdy uzna to za stosowne. Oświadczenie to nie zadowoliło przewodcy Labour Party Attlee, który ponowił zapytanie, czy baterie gen. Franco są w możności kontrolowania cieśniny gibraltarskiej. Cranborne odpowiedział, że działa te oczywiście mogą ostrzeliwać cieśninę, lecz zdaniem ekspertów nie stanowią one żadnej groźby militarnej i w każdej chwili mogą być przez działa brytyjskie unicestwione. Reprezentanci opozycji nie wydali się być zadowoleni nawet z tego oświadczenia i Cranborne zakończył swe przemówienie przypominając, że dewizą polityki brytyjskiej w konfliktach hiszpańskich jest: zapobieganie za wszelką cenę, aby się ten konflikt nie rozprzestrzenił na całą Europę.

Bogactwa mineralne
Hiszpanii

Niemcy i Włochy napadły Hiszpanię w celach politycznych, strategicznych i gospodarczych. Te ostatnie odgrywają w chwili obecnej rolę główną, zarówno bowiem Niemcy, jak i Włochy, potrzebują dla swoich zbrojeń surowców, których Hiszpania posiada pod dostatkiem.

Następujące cyfry dają pojęcie o bogactwach mineralnych Hiszpanii:

Rezerwy rudy żelaznej wynoszą 711 milionów ton, zawierające 349 milionów ton czystego żelaza. Rezerwy rudy w Maroku ocenia się na 25 milionów ton (pod Melilla).

Na obszarach Huelvy, Rio Tinto, Tharsis i San Domingo ruda zawiera małą ilość manganu.

W prowincji Huelva znajduje się ok. 2000 milionów ton rudy siarko-miedzianej o zawartości 20 milionów ton miedzi.

Pod Kartageną, Malagą, Linaresem, Jaen i Penarroya, jest ruda cynkowa, zawierająca też srebro i miedź.

Obszar Almadena jest najbogatszym w świecie źródłem rtęci. Produkcja dotychczasowa wynosiła ok. 180 tys. ton.

Na północy od Barcelony znajduje się potas na przestrzeni 28 kilometrów długości i 10 kilometrów szerokości.

Minister Bonnet o sanacji
finansowej Francji

Wobec objawów pesymizmu, które wykazywała ostatnio giełda paryska, a przede wszystkim wobec spadku zarówno rent, jak i franka — minister Finansów Bonnet zdecydował się na energiczną kontrakcję. Całaświata. (PAT).

Szeroki srebrny pas
na niebie

Ubiegłej nocy, nad Noworocławem w stronie południowej ukazał się na niebie szeroki jasnobiał pas o srebrzystym odcieniu. Pas ten szerokości metra, a dłu-

gości ok. 15 m., po upływie pół godziny zaczął blednąć i znikł. Niezwykle to zjawisko trwało około trzech kwadransów.

Sila bezwladu

Wszyscy na ogół w Polsce zgodzili się już na to, że „eksperyment” z ordynacją wyborczą do Sejmu i do Senatu zawodzi. Zawodzi, oczywiście, tylko tych, którzy na niego liczyli. Wielkie ruchy społeczne — ruch socjalistyczny, ruch ludowy, ruch „narodowy” — nie odczuwają, jak sędzi, żadnego „zawodu”, ponieważ przewidywały z góry słuszenie, że będzie akurat tak, a nie inaczej.

„Zawiedzione” są liczne odłamy dawnego obozu „sanacyjnego”. Grupa „Zarzewia” oświadczyła jasno, wyraźnie, po męsku:

trudno! nie udało się; trzeba to zmienić.

T. zw. naprawa (ta, która spędza sen z powiek p. St. Mackiewiczowi, redaktorowi „Słowa”) mówi mniej — więcej za samo. I konserwatyści — też. Więc ktoś właściwie broni „eksperymentu” p. Sławka? Jeden Pan Bóg wie! Bodaj, że nie broni go nikt. Przynajmniej — nikt nie broni jawnie, z odsonietą przybłądą. Ma natomiast „ordynacja” p. Sławka jednego obrońcę; niezastąpionego; nazywa się on:

SIŁA BEZWŁADU.

Krytykowano ten Sejm obecny i ten obecny Senat — słowo; krytykowano złośliwie i poważnie; na serio i dowcipku jąc.

Krytykowała najczęściej właśnie prasa „sanacyjna”. Bo była wściekła, że „nie wyszło”. I złożyła się tak, że rzadkie pochwały „sejmowania” pp. po słów i senatorów z września r. 1935 przeobraziły się w krytykę najsurowszą.

Jak brzmiały pochwały? Zestawiam w skrócie: Ach! jacy oni odważni! Prawdziwi posłowie! odważyli się — wyobrażcie sobie! — przeciwsta-

wić się życzeniom Rządu w sprawie... dekretu o lasach państwowych. Cóż to za kolo- salna odwaga cywilna! Cóż to za niezależność; oto parlament odrodzony!

I t. d., i t. d. Dopiero my — ludzie opo- zycji — musieliśmy tłumaczyć, że niezależność parlamentu nie polega wcale na tym, by koniecznie „robić na złość” Rządowi. W dniu, w którym my — naprzykład, ludowcy i socjali- ści — będziemy stanowili więk- szość w parlamencie polskim z powszechnego głosowania, — nie przyjdzie nikomu z nas do głowy „robić na złość” naszemu Rządowi, nawet w drob- nych. Dlatego to owe „po- chwały” stały się najcięższym kamieniem potępienia... wbrew intencjom chwalcących.

Pozostały owe „pochwały” i pozostała ustawa o uboju ry- tualnym, związanym z osobą p. Prystorowej. Na tym koniec. „Sesja wawelska” — to sprawa osobna; tu grały rolę wzglę- dy uczuciowe których nie chcę pisać z rozważaniami ninie- szymi. Mam zatem fakt: nikt nie twierdzi, że ordynacja wy- borcza „udała się”.

Dlaczego więc ordynacja trwała nadal?

Trwa

SIŁA BEZWŁADU.

Cavour określił kiedyś tę „siłę bezwładną”, jako symbol „lenistwa ludzkiego”. Jeszcze tydzień i jeszcze miesiąc. I je- szcze rok. Niech tli się zarze- wie „dopóki pożar nie wybuch- nie”. Gdy pożar już wybuchnie, — wtedy — ponieważ — alarm i wielki gwałt.

Trzeba więc przełamać siłę bezwładną. Uczynić to może tyl- ko zbiorowa wola mas pracują- cych Polski. Trzeba więc wy-

konać ściśle wskazania Rady Naczelnej Polskiej Partii Socja- listycznej i wskazania równo- ległe kierownictwa ruchu ludo- wego:

niech każde zgromadzenie, niech każde zebranie robotni- ków, chłopów czy pracowników umysłowych stawia coraz to bardziej stanowczo postulat:

ZMIANY ORDYNACJI WY-

BORCZ; NOWYCH WYBORÓW, WY-

BORÓW SWOBODNYCH.

I trzeba to robić prędko, bar- dzo prędko.

Czasu mamy przed sobą nie- wiele.

M. NIEDZIAŁKOWSKI

Refleksie

Międzynarodówka

W dniach od 29 czerwca do 3 lipca b. r. obradowała w War- szawie Rada Generalna Międzynarodowej Federacji Związków Zawodowych. Fakt ten rozgłosiły najważniejsze agencje światła, a cała niemała prasa Stanów Zjedno- czonych i Europy, zwłaszcza Ang- lii i Francji, poświęciła mu szereg artykułów.

Tylko polska prasa — poza o- czywiście robotniczą — obrady Mię- dzynarodówki potraktowała na- ogół z wyniosłą obojętnością, o- graniczając się do kilku lakonicz- nych wzmianek, — lub też przyjęła je obojętnie.

Fakt obrad przedstawicieli pro- letariatu wszystkich krajów i de- cyzji międzynarodowej organiza- cji zawodowej uszły uwagi polskiej „opinii publicznej”, przygłuszone przez spór wawelski i okrzyki „Niech żyje król”!

A uroczystości nawet dla uczczenia króla, choćby najbar- dziej serdeczne — są tylko uro- czystościami i aktem dworskiej e- tykiety — i nie powinny zakryć dą- żenia narodów ku żywej przyszło- ści temu, kto chce trzymać rękę na pulsie wypadków życia.

A życie to — mimo przemilcze- nia prasy — stwarza nowe fakty i idzie naprzód. Wyposażony w potężną władzę prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki, Roo- sevelt, coraz śmielej dokonywa- jącej reformy społecznej, opiera- jącej się na milionowych rzeszach robotniczych, zorganizowanych w związkach zawodowych, które właśnie w Warszawie uchwaliły przystąpić do Międzynarodówki i zespolić w niej swe wspólne dą- żenia do przebudowy i utrzymania pokoju. Związki zawodowe, których ważność nie może dopa- trzyć się krótkowzroczna prasa — to jest podstawa Frontu Ludowe- go, rządzącego Francją; — to po-

„Wolne” miasto Gdańsk

Los tow. Hansa Wiechmanna

W nocy z 25 na 26 maja 1937 roku został aresztowany przez po- licję gdańską tow. Hans Wiech- mann, pracownik polskich Kolei Państwowych, poseł socjalistycz- ny do gdańskiego Volkstagu. Je- śliby wierzyć gdańskiej policji — tow. Wiechmann następnego dnia po przesłuchaniu został zwolnio- ny. OD TEGO CZASU WSZELKI ŚLAD PO NIM ZAGINĄŁ.

Okoliczności aresztowania, ta- jemnicze komunikaty urzędowe i wykrętnie stanowisko, jakie w sprawie aresztowania zajęła hitle- rowska „Vorposten” wskazywały

na sprawców brutalnego porwania posła socjalistycznego i tłumaczy- ły powszechne zainteresowanie się osobą aresztowanego i zaniepokojenie opinii polskiej o los porwa- nego. Od momentu aresztowania nie mogliśmy się rozstać z myślą, że tow. Wiechmann został wywie- ziony do Niemiec i tam zamordo- wany. Przypuszczenia nasze — niestety — są bardzo prawdopodobne. Mamy dane, że dokumenty osobiste „tajemnicza ręka” złoży- ła na granicy polskiej w Kolib- kach, w niedalekiej odległości od miejscowego kościołka. Sprawa- złańca nasz udał się do Oliwy, miejsca zamieszkania posła Wie- chmanna, oraz na miejsce, gdzie znaleziono dokumenty zamordowa- nego.

Oto szczegóły: tow. Wiech- mann dnia 25 maja 1937 r. brał udział w posiedzeniu frakcji po- słów socjalistycznych, obradują- ciej w gmachu gdańskiego Volks- tagu. Do Oliwy wrócił o godzinie 23-ciej. Na powracającego z Gdań- ska do Oliwy tow. Wiechmanna czekała na dworcu jego żona. Przez cały dzień żyła pod wraże- niem, „że coś się stanie”, instyn- ktywnie przeczuwała zbliżające się nieszczęście. Skąd ten niepo- kój, ta obawa o los męża?

Życie w Gdańsku pod brutal- nym terorem hitlerowskim, to at- mosfera zbiorowej niepewności o los ludzi, którzy nie podnoszą rę- ki i nie mówią „Heil”. Brunatne koszule hulają bezkarnie po uli- cach miasta. Plutony bojówek hi- tlerowskich urządzają „pokazy” uliczne. Codziennie, w pewnych odstępach czasu, widzimy brunat- ne koszule na ulicy. Maszerują. U- boku każdego draba sztylet, a spojrzenie ostrzeża, że w każdej chwili maszerujący hitlerowic- „złamię” dyscyplinę partyjną i za- sztylują przeciwnika polityczne- go w biały dzień, na ulicy, i przed oknami gmachu w którym wysi- dli Komisarz Ligi Narodów strze- że „praworządności” Wolnego mia- sta.

Tow. Wiechmann należał do przeciwników reżimu nie tylko z nazwy, ale z czynnego akcentowa- nia swego, zdecydowanie wrogie- go stosunku do hitlerowców i rze- czywistości gdańskiej. Należał do najodważniejszych w grupie po- słów socjalistycznych, a wśród ro- botników miał miłą i poważanie. W tym stopniu, w jakim cieszył się tow. Wiechmann zaufaniem u robotników, w tym samym stop- niu gromadził nienawiść po dru- giej stronie.

Wódz, typu tow. Wiechmanna, o takim znaczeniu i roli, jaką od- grywał w życiu politycznym Gda- Ńska, mógł w tych warunkach spodziewać się, że zginie śmiercią bohaterską. Tow. Wiech-

mannowa nie mogła — tego dnia — uwolnić się od strasznej myśli, że to już dzisiaj, dzisiaj, 25-go ma- ja, widzi, jak porywają jej męża, siłą pakują do oczekującego na ulicy Keisersteg auta i wywożą w nieznane, z którego — poza wie- ścią o morderstwie, niema powro- tu. Od dworca Oliwy, na prawo, prowadził aleja, którą w najbar- dziej słoneczne dni pokrywają cie- nie liściastych drzew. Zamyka ją tunel kolejowy, a za tunelem, ku morzu, prowadzi ulica Keiser- steg. Tu, pod numerem 28, w willi jednopiętrowej mieszkał zamordo- wany, tu na skrzyżowaniu ulic cze- kało auto i tu nastąpiło „aresztowa- nie”. Nie — to nie było aresztowa- nie i teoretyczne przy tak- lich wypadkach powiedzenie wy- wadowcy... „w imieniu prawa”. To był bandycki napad i PORWA- NIE TOW. WIECHMANN.

Nastąpił okres poszukiwań za zaginionym, naszej interwencji i interwencji Ligi Narodów.

Dnia 16-go czerwca b. r. tuż nad granicą gdańską, w polskich Ko- libkach, Anna i Otylia Liedtków- ny, zamieszkałe na polskiej stro- nie, w Małym Kacku, „przypadko- wo” znajdują dokumenty tow. Wiechmanna. W dokumentach — jest także bilet wizytowy jednego z naszych towarzyszy, wybitnego przedstawiciela ZZK.

Szczegół godny uwagi i zapa- mietania.

Liedtkówny są obywatelkami polskimi, mieszkają w Polsce, pracują jednak w Gdańsku. Z miej- sca, w którym „znalazły” doku- menty, jest bliżej do posterunku policji w Orłowie, aniżeli do Zop- pot. Liedtkówny meldują jednak o znalezieniu dokumentów policji w Zoppotach, policja zoppotska dokumenty przyjmuje i zawiada- mia władze polskie o tym fakcie, jako że dokumenty zostały znale- zione na polskiej ziemi. Władze polskie i gdańskie prowadzą śle- dztwo, dochodzenie trwa, a my mamy obawę, że tow. Wiechmann już dawno nie żyje. Ostatni czas, by nastąpiły kroki energiczne na- prawdę.

KAZIMIERZ RUSINEK.

„Jesteśmy wszyscy żołnierzami Hitlera”

Przewódca Frontu Pracy w Niemczech, dr. Ley, przemawiając do robotników w Kilonii, oświad- czył:

„Nie ma już więcej ludzi cywilnych w Niemczech. Jesteśmy wszyscy żoł- nierzami Hitlera”.

To znaczy: Front Pracy prze- kształcał się niedługo w Front Wojny.

Nowe wyroki śmierci w Niemczech

W Niemczech istnieje t. zw. Trybunał Ludowy, mający wszel- kie cechy sądu kapturowego. Nie wszystkie wyroki tego Trybunału są znane i ogłaszane publicznie.

Emigracja socjalistyczna dowie- działła się przed niewielu dniami, że Trybunał skazał w Sztutgarcie 12 czerwca na śmierć jedną ko- biętę i trzech mężczyzn za ich przekonywanie polityczne.

Skazana jest robotnicą Liesel Hermann, skazani to robotnicy: Steidle, Goeritz i Lowatsch. Pią- ty oskarżony Groetzing został skazany na 11 i pół roku wię- zienia.

Rozprawa odbyła się przy drzwiach zamkniętych. Wiadomo tylko tyle, że akt oskarżenia za- rzucał im zdradę stanu. Oskarżeni

mieli w śledztwie podpisać proto- kół, przyznający słusność oskar- żeniu. Ale na procesie kategorycz- nie zaprzeczali, by byli winni i by zarzuty, zawarte w protokole, by- ły prawdziwe. Na pytanie Trybu- nału, czemu podpisali protokół, jeden z oskarżonych odpowiedział: „Panowie, zrozumielibyście wszyst- ko, gdybyście przeżyli to, co myśmy przeżyli”.

I jeszcze podczas rozprawy, któ- ra trwała pięć dni, katowano pod- sądnych. Drugiego dnia oskarżony Steidle zjawił się na rozprawie z obandażowaną głową. Gdy prze- wodniczący zapytał go o przyczy- nę, Steidle odrzekł: „I tak wiado- mo, skąd się to bierze, pocóż mam mówić?”

EDWARD BOYE

Jak zdobywano Badajoz?

Głosy prasy pod pierwszym wrażeniem

Dziś zamieszczamy drugi z kolei ar- tykuł Edw. Boye o zdobyciu Badajoz przez wojska gen. Franco. Artykuł ten jest całością sam w sobie: przedstawia głosy prasy, prawniczej, o zdobyciu Badajoz. Te głosy są niezmiennie cha- rakterystyczne.

RED.

Cytuję przede wszystkim głosy prasy prawniczej:

Korespondent „Excelsior” pisze: „Miasto przedstawia obraz cał- kowitego zniszczenia. W kilku do- mach, do których mogłem się do- stać, widziałem trupy, leżące w ka- łużach krwi. Pewne dzielnice zo- stały zamienione na kostnice... Cią- gle przybywają auta ciężarowe pełne jeńców, z których wielu nie ma więcej, jak czternaste lat. Tru- py wrzuca się na te same wozy ciężarowe, aby wywozić je na cmentarz lub do wspólnych, w po- śpiechu wykopanych rowów.

A teraz Emmanuel Bourcier, ko- respondent „L'Intransigeant”:

„Strach pomyśleć co się stanie, jeżeli powstańcy odniosą zwycię- stwo (chodzilo o Irun). Będzie to walka na noże, jak w Badajoz, gdzie legioniści cudzoziemscy chcieli wymordować wszystkich.

Nie można oczekiwać żadnej lito- ści. Masakra, rzeź, na którą trud- no znaleźć odpowiednie słowo w języku ludzkim”.

„Nadciągają patrole, wiodąc jeńców, po dwóch po trzech, z rękami związanymi na plecach. Pa- trzę na młodą dziewczynę, obłą- kaną z trwogi. Na jej poszarpa- nej, wzorzystej sukni widnieją pla- my krwi. Popychają ją w kierun- ku grupy jeńców. Krzyczy okrop- nym, rozzwierającym głosem sło- wa, które mi tłumaczą: „Mam o- siemnaście lat... mam osiemna- ście lat”. (Jean d'Esme w L'Intra- sigeant 27.8).

Powtarzam, Badajoz to małe miasto o 40.000 mieszkańców. 15 sierpnia, nie licząc zabitych w walkach ulicznych, liczba stracon- nych wynosiła 1200, 17 sierpnia 1500. W trzy dni później dzien- nikarz faszystowski Arturo Portello pisał w „Diario de Lisboa”, że rozstrzelano już 4.000. „Każdemu z zatrzymanych obnaża się prawe ramię, aby sprawdzić, czy kol- ba od fuzji nie pozostawiła odcis- ku. Jeżeli tak — jest to równo-

znaczne z natychmiastowym wy- rokiem śmierci”.

W tym miejscu nasuwa się ma- ła analogia. W czasie wojny o wyzwolenie Ameryki Południowej asturyjskie monstrum Boves ka- zał wymawiać podejrzanym sło- wo „naranja” (pomarańcza). Gdy ktoś wymówił je z akcentem kre- olskim, ginął na miejscu od kuli rewolwerowej.

Dn. 17 sierpnia rozstrzelano w Badajoz 7-miu szefów republikań- skich, przy dźwiękach orkiestry wojskowej, spędzwszy wprzód na miejsce egzekucji 3000 wi- dzów. Celem widowiska było po- kazać tłumowi, że generałowie po- stawiają nie czynią żadnej róż- nicy między przywódcami „Fren- te popular” a bezimiennymi ro- botnikami.

Klasykarnym dokumentem hańby w Badajoz stała się relacja dzien- nikarza amerykańskiego Jay Al- len, umieszczona w „Chicago Tri- bune” i przedrukowana następnie przez anglo - amerykańską prasę różnych odcieni politycznych. Ko- respondencja była datowana z Elvas z Portugalii, dn. 28 sier- pnia 1936 r. Wyjmuje z niej frag- ment poniższy:

„Z wylotu ulicy San Juan wi- dać masywne zarysy Alkazaru, stanowiącego fort. Obrońcy mia- sta, ustępując pięć po pięci, szu- kali schronienia w jednej z je-

go wież. Spalono ich żywcem.

Przechodzimy obok dużego skle- pu, który wygląda tak, jak po trzęsieniu ziemi. Właściciel nazy- wał się Don Marino — objaśnia mnie przewodnik. — Był stronni- kiem Azany. Wczoraj, po egzeku- cji Don Marina, zniszczono jego sklep.

Zbliżyliśmy się do śródmieścia, gdzie wznosi się piękny gmach rządowego gimnazjum i kliniki. Oba gmachy zostały wzniesione przez republikę. Ich twórcy, archi- tekt i budownicowie, zginęli roz- strzelani, jako „czterwoni”, po- nieważ chcieli bronić swego dzie- ła”.

Teraz kierujemy się ku arenie, której mury dominują nad ży- łą doliną rzeki Guadiana. Piękny gmach, o czerwonych dachówkach i olśniewającej białości murów. On- giś widywałem tutaj słynnego tor- readora, Juana Belmonte, który w przeddzień corridy oglądał byki przeznaczone do walki. Tego wie- czoru sprowadzono również olia- ry, przenaczone na uroczystość dnia jutrzejszego: mnóstwo bez- bronných ludzi, powiązanych z so- bą sznurami.

Jeńcy ci byli przeważnie młody- mi ludźmi. Chłopi w niebieskich bluzach, robotnicy w zniszczo- nych ubraniach od pracy! Idą i idą bez końca. Nazajutrz o czwar- tej wpędzono ich na arenę, przez

te same drzwi, przez które wcho- dzili z parą torreadorzy. Za ba- lustradą areny oczekiwały ich mitraliery. Po pierwszej egzekucji krew utworzyła jezioro wysokości palca wskazującego. W ciągu 12-tu godzin rozstrzelano 1800 ludzi. Nie myślałem, że 1800 ciał może zawierać aż tyle krwi.

Gdy w ciągu corridy byk lub nieszczejliwy koń utracą zbyt wie- le krwi, służba cyrkowa posypuje arenę świeżym piaskiem. Dzisiaj w upalne popołudnie czuje się jes- zcze okropnie mdły zapach krwi.

... Po chwili zatrzymujemy się znów na placu. Przygodni moi znajomi rozmawiają z Falangista- mi. Wieczór był niezwykle gorą- cy. I ten zapach, ten zapach! Nie chcę i nie mogę go opisywać. Służba cyrkowa będzie miała du- żo roboty, zanim przygotuje are- nę do następnej szlachetnej corri- dy. Co się mnie tyczy, to nigdy nie pójdę już na corridę. Nigdy więcej”.

Georges Beaton w „The New Statesman and Nation” (14.XI. 1936 r.) dodaje: „Słynna masakra w Badajoz nie stanowi wcale wy- jątku. Jedynym wyjątkiem było za- proszenie na egzekucję dziennika- rzy zagranicznych. Gdy pewnego dnia, po zakończeniu wojny, za- słona wniesie się ku górze, cały świat dowie się z przerażeniem, że co najmniej połowę miast, mia-

steczki i wsi, które wpadły w rę- ce Franco, spotkał los podobny do Badajoz”.

Wiele pisano i mówiono o ter- rozje „czterwoni”. Z Hiszpanii, pozostającej pod władzą zbunto- wanych generałów, żaden krzyk nie przedzierał się na zewnątrz. Zajęte przez Franco terytoria ob- to grubymi materacami. W Hisz- panii „narodowej” nie można mó- wić o terrorze, tylko o masowej eksterminacji. Sześć miesięcy przed wybuchem powstania kraj w wyborach do Kortezów zgodo- wał klęskę faszystowskiej ideolo- gii. Należy zatem wyróżniać wszystkich lub prawie wszyst- kich. „Nie będę się wahał roz- strzelać co drugiego Hiszpana” — powiedział Franco na począt- ku rebelii do przedstawicieli „News-Chronicle” — „Im dłużej trwa ta straszliwa wojna — na- pisał w „Figaro” H. de Kérillis — im więcej ruin i trupów groma- dzi — tem lepiej przygotowuje miejsce dla germańskich zastep- ców. Wziamam za swą pomoc, Hitler chce uczynić z Hiszpanii swoją kolonię”. Aby to osiągnąć, trzeba było zastosować w prak- tyce receptę Goeringa i Luden- dorffa o „całkowitej wojnie” („Totaler-Krieg”).

Walki o Madryt

Atak gen. Franco słabnie

MADRYT (PAT). Na odcinku Brunete, Quijourn, Villa Nueva del Pardo, gdzie powstańcy o dwóch dni prowadzili bardzo ożywioną akcję, nastąpiło pewne uspokojenie. Atak wojsk powstańczych na Villa Franco del Costello, według Havasa, był znacznie słabszy i został odparty.

W prowincji Guadalupe wojska rządowe zajęły w kilku miejscach pozycje powstańcze.

BOMBARDOWANIE OTWARTYCH MIAST

BARCELONA (PAT). W poniedziałek wieczorem cztery trójmotorowce powstańcze bombardowały dwukrotnie Tarragonę, niszcząc 10 domów i uszkodzając 30 innych. Samoloty te bombardowały następnie miejscowości Cambrils, gdzie szkody były o wiele mniejsze. Dotychczas wydobyto z pod gruzów w Tarragonie zwłoki 45 osób. Rannych jest przeszło 100.

W Białogrodzie biją dzwony

Na cerkwiach powiewają czarne chorągwie

BISKUP SIMEON MA PEKNIĘTĄ CZASZKĘ Białogrod (PAT). Stan zdrowia szabackiego biskupa Simeona, przewiezionego po poturbowaniu w czasie demonstracji do szpitala, jest bardzo poważny z powodu pęknięcia czaszki od doznanego uderzenia.

Z Szabca, miejsca rezydencji biskupa Simeona oraz z innych prowincjonalnych miejscowości nadchodzą niesprawdzone dotychczas wiadomości o demonstracjach i rozruchach na tle konfliktu.

(Jak donosiliśmy wczoraj bisku-

pa Simeona pobiła policja. — Przep. Red.) BIAŁOGROD (PAT). Dyskusja nad konkordatem w Sucezynie trwa nadal w atmosferze podniecenia. Zamknięcie dyskusji i głosowanie spodziewane jest w ciągu najbliższych 2 — 3 dni, jeśli obrady potoczą się nieprzerwanie. Atmosfera w mieście jest nadal podniecona. W cerkwiach nieustannie biją w dzwony, na budynkach cerkiewnych wywieszono czarne chorągwie na znak żałoby, zarządzanej przez prawosławne władze kościelne, z powodu obrad nad konkordatem.

Daleki Wschód w ogniu

CZANG KAI - SZEK W NANKINIE.

Czang - Kai - Sze przybył samolotem do Nankinu z Kuling. Wkrótce potem odbyła się konferencja, w której oprócz Czang - Kai - Sze wzięli udział ministrowie wojny i inni członkowie Rządu.

Usiłowania polubownego załatwienia konfliktu

TOKIO (PAT). Ag. Domei donosi: Pomimo starcia pomiędzy wojskami chińskimi a japońskimi, w którym brała udział artyleria, we wtorek popołudniu nadal były wysiłki, zmierzające do polubownego załatwienia konfliktu. We dług informacji otrzymanych z Pekinu i Tientsinu rokowania te czynią postępy.

Gen. Czi - Hsue - Yuan członek rady politycznej w prowincjach Hopei i Czahar odwiedził płk. japońskiego Imai i oświadczył mu, że rada polityczna obu prowincji wydała następujące zarządzenia: 1) postanowiono odwołać stan wojenny w okręgu Pekinu, 2) zdecydowano wycofać 37-ą dywizję ze stolicy Chin północnych, 3) wdrożono dyscyplinarne dochodzenie przeciwko dowódcy oddziału wojsk

chińskich, odpowiedzialnego za incydent z dn. 7 lipca, jaki wydarzył się w Lukuciao.

Ag. Domei wyraża pogląd, iż pokojowe załatwienie konfliktu w Chinach północnych jest całkowicie zależne od stanowiska młodzieży oficerów i żołnierzy 29-ej armii chińskiej a w szczególności 37-ej dywizji, która bezpośrednio była włączona w incydent w Lukuciao.

ROKOWANIA PRZY HUKU ARMAT.

PEKIN (PAT). Z kół japońskiej armii kwantuńskiej donoszą, że w momencie rozpoczęcia bombardowania Wang - Ping, zarządzanego przez gen. Kawabę, przed stawiciele armii kwantuńskiej przybyli do głównej kwatery gen. Sung - Cze - Yuana celem przeprowadzenia z nim konferencji. Po dłuższych pertraktacjach generał przyrzekł odwołać zarządzenia wojskowe, zagwarantować bezpieczeństwo japończyków w Pekinie i obiecał znieść w środę stan wojenny. Decyzja co do warunków pokojowych zapadnie później.

Bitwa pod Wang - Ping trwa w dalszym ciągu. W Pekinie słychać huk armat, który z każdą godziną staje się silniejszy.

Sprawa Palestyny w Izbie Lordów

Ostry atak na Rząd angielski

Dyskusję w Izbie Lordów nad sprawą Palestyny otworzył we wtorek przewodniczący opozycji Labour Party lord Snell, ostro krytykując taktykę Rządu w związku z raportem komisji królewskiej. Lord Snell zarzucił Rządowi, że, nie czekając na wypowiedzenie się parlamentu w sprawie raportu, mającego na celu likwidację dotychczasowego mandatu i podział Palestyny — zgóry przesądził sytuację. Lord Snell posunął się tak daleko, że nazwał tego rodzaju zachowanie się Rządu wobec parlamentu nieprzystojnym. W wypadkach tak wielkiej wagi, Rząd winien — zdaniem lorda Snella — najpierw wysłuchać opinii parlamentu, a dopiero po tym powziąć własną decyzję. Już z tych względów raport winien być przez parlament odrzucony. Deklaracja Balfoura i przesłanki w niej zawarte bynajmniej nie zbankrutowały, natomiast zbankrutowała brytyjska administracja mandatowa, która, jak podkreślił mówca, nie potrafiła zorganizować współzycia i współdziałania Żydów i Arabów. Lord Snell podkreślił, że administracja brytyjska, pozostawiając Żydów skutecznym i wystarczającym środkom samoobrony, nie pozwalając im się uzbroić, a równocześnie patrząc przez palce na akcję Arabów, nielegalnie uzbrojonych, zachęcała Arabów do polityki gwałtu i przysmusu. Jeśli W. Brytania nie potrafi sobie dać rady z mandatem, który

jej został przez Ligę Narodów powierzony, to zdaniem lorda Snella, nie pozostaje jej nic innego jak zwrócić mandat Lidze Narodów i zrzec się dalszego pełnienia funkcji władzy mandatowej.

Przewodniczący komisji lord Peel, który odpowiedział na zarzuty lorda Snella, bynajmniej nie bronił administracji brytyjskiej w Palestynie. Przeciwnie, z przemówienia jego wynikało, że uważa on administrację brytyjską w Palestynie za nieudolną i w wielu wypadkach mało skuteczną. Lecz, zdaniem lorda Peela, założenia mandatu same w sobie są fałszywe i na ich podstawie nie podobna jest zbudować harmonijnego współzycia Żydów i Arabów. Jedynym przeto rozwiązaniem jest rozwiązanie dwóch zupełnie odrębnych państw państwo-owo-narodowych.

Zapowiedź narady M. Ententy

BUKARESZT (PAT). Konferencja ministrów spraw zagranicznych państw Małej Ententy została zwołana na dzień 28 sierpnia b. r. do Sinaia, gdzie będzie obradowała przez 3 dni. Jak słychać, głównym tematem rozmów będzie stosunek M. Ententy do mocarstw zachodnich oraz państw Europy Środkowej.

Ostatnie depesze i wiadomości na str. 1 i 2

Dnia 20 lipca 1937 r. odbyło się w P. K. O. trzecie publiczne premiowanie książeczek na wkłady oszczędnościowe premiowane Serii IV-ej. W premiowaniu brały udział wszystkie wkłady za ubiegły kwartał w terminie do dnia 2 lipca 1937 r. Premie po zł. 1.000 padły na Nr. Nr. 347.700, 348.729, 352.915.

Premie po zł. 500 padły na Nr. Nr. 300.409, 301.946, 304.063, 305.247, 309.283, 320.890, 326.645, 327.544, 328.281, 343.458, 343.898, 346.737, 370.613. Premie po zł. 250 padły na Nr. Nr. 300.803, 303.941, 305.663, 306.110, 306.625, 306.650, 328.195, 310.790, 311.911, 316.547, 324.618, 326.940, 328.773, 327.976, 329.176, 330.346, 335.318, 336.200, 340.670, 341.663, 342.987, 346.783, 347.419, 347.583, 350.456, 351.753, 352.781, 354.320, 358.385, 361.460, 362.289, 363.750, 364.052, 365.964, 366.276, 367.937, 367.979, 369.589, 372.045. Premie po zł. 100 padły na Nr. Nr. 300.737, 302.095, 302.274, 302.701, 302.995, 303.166, 303.208, 303.351, 304.266, 304.779, 306.083, 306.410, 307.294, 307.914, 308.755, 309.215, 309.869, 310.906, 311.127, 311.500, 311.567, 312.812, 312.318, 313.831, 315.089, 315.697, 315.787, 318.551, 318.589, 319.534, 319.647, 319.679, 320.739, 320.935, 321.147, 321.763, 322.077, 322.232, 323.022, 323.611, 325.570, 325.792, 324.002, 326.180, 326.261, 326.279, 327.492, 328.119, 328.783, 329.233, 329.423, 330.112, 330.523, 330.883, 331.177,

332.271, 332.445, 332.795, 333.115, 333.210, 333.278, 333.390, 335.111, 335.275, 335.502, 335.537, 336.152, 336.257, 336.378, 336.575, 336.638, 336.700, 337.230, 337.579, 338.499, 338.565, 338.742, 339.265, 340.210, 340.299, 340.436, 342.542, 343.190, 343.279, 343.320, 344.066, 344.342, 344.729, 345.461, 346.321, 346.438, 346.453, 346.472, 346.637, 346.854, 347.172, 347.445, 348.720, 348.747, 349.011, 349.631, 350.053, 350.118, 351.785, 354.233, 354.395, 355.305, 356.341, 355.586, 355.931, 358.202, 358.294, 358.481, 358.510, 359.333, 360.602, 361.329, 361.490, 361.859, 362.263, 362.464, 362.976, 363.779, 364.952, 365.481, 366.578, 367.180, 367.611, 367.928, 368.802, 369.074, 369.577.

Po raz drugi padła premia zł. 100 na książeczkę Nr. 319.709.

Ogółem padło 192 premie na łączną kwotę zł. 33.250.

O wylosowanych premiach właściciele książeczek będą powiadomieni listownie.

Należy zaznaczyć, że zasada wkładów oszczędnościowych premiowanych Serii IV-ej jest stały wzrost. Leży premii w miarę wzrastania wkładów na książeczkę, przy czym po otrzymaniu premii książeczki nie tracą swej wartości, lecz nadal biorą udział w następnych premiowaniach, pod warunkiem regularnego opłacania dalszych wkładów.

Książeczki Serii IV-ej, na które padły premie w poprzednich premiowaniach, dotychczas nie podjęte: zł. 100 Nr. Nr. 325.787, 345.606.

Zebranie protestacyjne w Resursie Obywatelskiej

We wtorek o godz. 18 odbyło się w Resursie Obywatelskiej w Warszawie zebranie członków szeregu organizacji. Zebranie zgaisi wiceprezydent stolicy Kulski, podkreślając powagę chwili, która wymaga stanowczego, ale zorganizowanego wystąpienia wolnego od nieodpowiedzialnej demagogii.

Przewodniczył zebraniu zastępca prezesa POW okręgu stołecznego, p. Trzaskowski. Przemówienie wygłosił sen. Sieroszewski, podkreślając na wstępie, że Sejm wyraził przed chwilą największy hołd pamięci Marszałka Piłsudskiego oraz potępił biskupa Sapiehę i stwierdził, że sprawa wawelska nie jest załatwiona i wymaga dalszych kroków ze strony Rządu i społeczeństwa.

Poruszając zagadnienie odpowiedzialnej rewizji konkordatu zakończył następującymi słowami: „Kiedy zastanawiałem się nad wszystkim, co przeżywamy w ostatnich tygodniach, ogarnia mnie jakaś mistyczna zgroza. Czuję utkwione w sobie szare oczy Komendanta i słyszę Jego surowy głos: „Baczność“. Potężny duch tego Meza wzywa nas znowu z grobu do obrony naszej wolności i niezależności w momencie rozterki. Na ten zaw możemy jedynie odpowiedzieć: „Rozkaz Komendanta“.

Z kolei przewodniczący zebrania odczytał rezolucję, którą uchwalono jednomyślnie przy ogólnym aplauzie. Bezpośrednio po zakończeniu zebrania uczestnicy uformowali pochód, który ruszył przed gmach Sejmu i Senatu, gdzie oczekiwał wystąpienie poprzednio do pp. marszałków delegacji.

Delegacja zaś udała się do marszałków Iz. Przed Sejmem delegacja została powitana przez posłów i senatorów członków Klubu Dyskusyjnego, którzy w liczbie kilkudziesięciu zgromadzili się w hallu marszałkowskim. Do delegacji przemówił w imieniu klubu dyskusyjnego pos. mjr. Wagner.

W uchwałonej rezolucji zebrani domagali się: 1) pełnego zadośćuczynienia dla naruszonych praw Rodziny Marszałka, 2) zapewnienia Rzeczypospolitej pełni praw w wykonywaniu pieczy nad grobami Wawelu, 3) rewizji konkordatu, która zapewni Rplitej jej pełną suwerenność, by znikła z naszego życia publicznego uprzywilejowana bezkarność.

NIE BĘDZIE POSIEDZENIA SENATU.

Zaraz po posiedzeniu Sejmu pp. marszałkowie Sejmu i Senatu odbyli naradę z premierem Składkowski, na której zdecydowano, iż wobec wycofania ustawy Senat nie odbędzie posiedzenia.

Rozstrzygnięcie konkursu na pomnik Piłsudskiego w Warszawie

Dnia 20 lipca b. r. odbyło się w Warszawie pod przewodnictwem marszałka Śmigłego - Rydza posiedzenie sądu konkursowego na projekt pomnika ku czci marszałka Józefa Piłsudskiego w Warszawie.

Po otworzeniu zapieczętowa-

nych kopert z nazwiskami autorów projektów wyróżnionych ustalono, że autorami trzech projektów, uznanych za najlepsze są: art. rzeźb. Jan Szczepkowski z Milanówka pod Warszawą, przy współdziale Jana Sianożęckiego, który wykonał rysunki z projektów autora, art. rzeźb. Henryk Kuna z Warszawy przy współpracy arch. Andrzeja Boni, który wykonał rysunki techniczne i urbanistyczne rozplanowanie terenu i art. rzeźb. Marian Wnuk i inż. arch. Kozłowski ze Lwowa.

Wystawa prac konkursowych otwarta będzie dla publiczności w gmachu Muzeum Narodowego (Al. 3-go Maja Nr. 13) codziennie prócz poniedziałków od godz. 10 do 14-ej począwszy od dnia 22 lipca b. r.

Wiadomości Sportowe

Pilka nożna

DEFINITYWNE USTĄPIENIE ŚLĄSKICH WŁADZ PIŁKARSKICH W poniedziałek wieczorem odbyło się posiedzenie zarządu śląskiego O. Z. P. N. w związku z dymisją zarządu P. obszernej dyskusji wydano następujący komunikat: „Zarząd śląskiego O. Z. P. N. na posiedzeniu w dniu dzisiejszym nie przyjął do wiadomości treści pisma P. Z. P. N. z dnia 6 lipca b. r. ze względu na to, że interpretuje ono mylnie, a nawet wykrętnie wszystkie podane motywy rezygnacji zarządu śląskiego O. Z. P. N. podane w piśmie z dnia 25 sierpnia 1937 r.

W szczególności zarząd śląskiego O. Z. P. N. nie podziela treści zdania zacytowanego w ostatnim ustępie w powyższym piśmie, zmuszającego członków zarządu do dalszego pełnienia funkcji, jako sprzeczne z ogólnymi przepisami.

Tym samym zarząd śląskiego O. Z. P. N. podtrzymuje swoje stanowisko i z dniem dzisiejszym przestaje urzędować.

DRUGA KŁESKA WIEDENSKICH PIŁKARZY NA ŚLĄSKU Bawiąca na Śląsku zawodowa drużyna drugiej ligi austriackiej „Brigitte-ner F. C. Wien“ rozegrała drugi na Śląsku mecz z K. S. „Błękitni“ doznając drugiej z kolei klęski w stosunku 2:1.

PORAŻKA BASKÓW W MOSKWIE Piłkarze baskijscy, którzy pokonali Śląsk 3:2, a w Warszawie nie rozegrali meczu z Ligą, wskutek zakazu władz, przegrali obecnie w Moskwie z tamtejszym klubem Spartak 6:2.

TENIS TENISISTY WŁOŚCY W WARSZAWIE W wtorek przyjechała do Warszawy włoska reprezentacja tenisowa, która w piątek, sobotę i niedzielę rozegra mecz z Polską o puchar Śr. Europy. W skład drużyny włoskiej wchodzi Palmieri, Canepile, Quintavalla, Romanoni i Bossi.

Zaraz po przyjeździe odbyła się konferencja między pp. Olchowiczem i Eigerem, a tymczasowymi kierownikami Quintavallą i Canepile, na której ustalono program spotkań.

Piątek o 15.30 gry pojedyncze Romanoni — Spychała, Hebda — Palmieri, Sobota o 15.30 gry podwójne Palmieri, Romanoni — Spychała, Warmiński i Bossi, Quintavalla — Tłoczyński, Hebda — Tłoczyński.

W wtorek rozegrany został bokserski mecz Węgry — Austria 8:8. Wyniki spotkań były następujące: Enekes (W) bije Klapke, Bondi (W) bije Dobkowitza, Jaro (A) bije Frigyesa, Wolschamer (A) bije Benego, Mandi (W) bije Bedricha, Kerber (A) bije Jakitchu, Schweifer (A) bije Nolipe, Nagu — Lutz walka przerwana, walka kontuzji Austriacka.

MECZ BOKSERSKI WĘGRY — AUSTRIA 8:8

W wtorek rozegrany został bokserski mecz Węgry — Austria 8:8. Wyniki spotkań były następujące: Enekes (W) bije Klapke, Bondi (W) bije Dobkowitza, Jaro (A) bije Frigyesa, Wolschamer (A) bije Benego, Mandi (W) bije Bedricha, Kerber (A) bije Jakitchu, Schweifer (A) bije Nolipe, Nagu — Lutz walka przerwana, walka kontuzji Austriacka.

W wtorek rozegrany został bokserski mecz Węgry — Austria 8:8. Wyniki spotkań były następujące: Enekes (W) bije Klapke, Bondi (W) bije Dobkowitza, Jaro (A) bije Frigyesa, Wolschamer (A) bije Benego, Mandi (W) bije Bedricha, Kerber (A) bije Jakitchu, Schweifer (A) bije Nolipe, Nagu — Lutz walka przerwana, walka kontuzji Austriacka.

W wtorek rozegrany został bokserski mecz Węgry — Austria 8:8. Wyniki spotkań były następujące: Enekes (W) bije Klapke, Bondi (W) bije Dobkowitza, Jaro (A) bije Frigyesa, Wolschamer (A) bije Benego, Mandi (W) bije Bedricha, Kerber (A) bije Jakitchu, Schweifer (A) bije Nolipe, Nagu — Lutz walka przerwana, walka kontuzji Austriacka.

W wtorek rozegrany został bokserski mecz Węgry — Austria 8:8. Wyniki spotkań były następujące: Enekes (W) bije Klapke, Bondi (W) bije Dobkowitza, Jaro (A) bije Frigyesa, Wolschamer (A) bije Benego, Mandi (W) bije Bedricha, Kerber (A) bije Jakitchu, Schweifer (A) bije Nolipe, Nagu — Lutz walka przerwana, walka kontuzji Austriacka.

W wtorek rozegrany został bokserski mecz Węgry — Austria 8:8. Wyniki spotkań były następujące: Enekes (W) bije Klapke, Bondi (W) bije Dobkowitza, Jaro (A) bije Frigyesa, Wolschamer (A) bije Benego, Mandi (W) bije Bedricha, Kerber (A) bije Jakitchu, Schweifer (A) bije Nolipe, Nagu — Lutz walka przerwana, walka kontuzji Austriacka.

W wtorek rozegrany został bokserski mecz Węgry — Austria 8:8. Wyniki spotkań były następujące: Enekes (W) bije Klapke, Bondi (W) bije Dobkowitza, Jaro (A) bije Frigyesa, Wolschamer (A) bije Benego, Mandi (W) bije Bedricha, Kerber (A) bije Jakitchu, Schweifer (A) bije Nolipe, Nagu — Lutz walka przerwana, walka kontuzji Austriacka.

W wtorek rozegrany został bokserski mecz Węgry — Austria 8:8. Wyniki spotkań były następujące: Enekes (W) bije Klapke, Bondi (W) bije Dobkowitza, Jaro (A) bije Frigyesa, Wolschamer (A) bije Benego, Mandi (W) bije Bedricha, Kerber (A) bije Jakitchu, Schweifer (A) bije Nolipe, Nagu — Lutz walka przerwana, walka kontuzji Austriacka.

W wtorek rozegrany został bokserski mecz Węgry — Austria 8:8. Wyniki spotkań były następujące: Enekes (W) bije Klapke, Bondi (W) bije Dobkowitza, Jaro (A) bije Frigyesa, Wolschamer (A) bije Benego, Mandi (W) bije Bedricha, Kerber (A) bije Jakitchu, Schweifer (A) bije Nolipe, Nagu — Lutz walka przerwana, walka kontuzji Austriacka.

Wszędzie „wrogowie ludu“

W CENTR. KOM. UKR. PARTII.

MOSKWA (PAT). W organie centralnego komitetu komunistycznej partii Ukrainy „Komunist“, jak donosi „Prawda“, zostali wykrzyki „wrogowie ludu“. Na czele redakcji zagranicznej stali szpiedzy, a redaktor naczelny Popow okazał się „szpiegiem trockistowskim“. Wskazując na szkodliwą akcję „wrogów ludu“ w „Komunist“, „Prawda“ przytacza takie fakty, jak błąd zecerski w nazwisku Leni na, przeprowadzenie czarnej linii przez twarze członków Rządu i partii na fotografiach z okazji święta sportowego i t. p.

Za ten stan rzeczy „Prawda“ czyni odpowiedzialnym centralny komitet partii ukraińskiej. „Prawda“ oskarża również centralny komitet komunistycznej partii Ukrainy o działalność „wrogów ludu“ w radach ukraińskich. Spodziewane są aresztowania w ukraińskim Komitecie partyjnym.

W TRANSPORTACH WODNYCH.

MOSKA (PAT). Rosental, drugi zastępca ludowego komisarza transportów wodnych, został zwolniony z zajmowanego stanowiska. Na jego miejsce mianowano Ku czewera. Zaznaczyć należy, iż Rosental nie otrzymał żadnej nowej nominacji, co w obecnych warunkach najczęściej prowadzi do więzienia.

W „OSSOWIACHIMIE“ NA BIAŁORUSI.

MOSKWA (PAT). Organ Ossowiachimu „Na straż“ donosi, że „nie wszyscy „wrogowie ludu“ z organizacji „Ossowiachimu“ na Białorusi zostali wykrzyki i po dziś dzień prowadzi swą występą robotę“. W rejonach litewskim i polockim oddziały defekcyjne trują ludzi i bydło, a następnie tłumaczą się błędami technicznymi.

NA WYSTAWIE PARYSKIEJ KOMPROMITUJĄCE FOTOGRAFIE

PARYŻ (PA). W Paryżu kurują wiele sensacyjne pogłoski na temat tragicznych losów komisarza pawilonu sowieckiego na wystawie paryskiej, Iwana Mez-

217 rozstrzelanych w 2 miesiące

MOSKWA (PAT). Na wyjazdowej sesji kolegium wojskowego najwyższego sądu Z.S.S.R. w Chabarowsku, rozpatrywana była no wa sprawa 24 członków — wedle oficjalnej terminologii — „trockistowsko - japońskiej terrorystycznej i szpiegowsko - dywersyjnej organizacji“, działającej na węzłach Woroszyłow — Ussurijskiej kolei dalekowschodniej. Sąd skazał wszystkich oskarżonych na karę śmierci przez rozstrzelanie. Wyrok wykonano.

Ogólna, znana dotychczas liczba rozstrzelanych w ciągu niespełna 2 miesięcy na Dalekim Wschodzie wynosi 217 osób.

Zaznaczyć należy, że urzędowa agencja sowiecka wiadomości o wyrokach śmierci na Dalekim Wschodzie nie podaje.

Ofiara czarnej śmierci

W podziemiach kopalni „Debińsko“ w Czerwonce wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Na jednym z filarów przywalony został głazem górnik Ludwik Wjeja.

Odwieziony do szpitala w Knurowie Wjeja zmarł we wtorek rano, osieracając liczną rodzinę.

Biurokracja

Powiatowy Komitet Funduszu Pracy w Bielsku pismem z dnia 3 lipca b. r. F. P. 27/37 powiadomił bezrobotnego, ojca pięciorga dzieci, Jana Dutkę w Komorowicach Śląskich, że jego dzieci nie mogą korzystać z bućkowi i ubrań, bo te przeznaczone są dla dzieci rodziców bezrobotnych, a matka tych dzieci pracuje.

Ten „kwiatek” jest dostatecznym dowodem biurokracji i „mądrości” urzędników, odpowiedzialnych za wydanie tej decyzji.

To, że ojciec pięciorga dzieci jest bez pracy, nie odgrywa roli, — ważne jest to, że matka ich pracuje... aż 8 dni w miesiącu — i na tej podstawie dzieci tracą prawo do pomocy ze strony Funduszu

LEKARSKIE OGŁOSZENIA

Dr. R. Markuszewicz
powrócił

Nowe książki

INŻ. KAZIMIERZ PAJEWSKI
O technologii i technice malarsko-lakierniczej.

Stwierdzając potrzebę rozszerzania wiedzy technicznej wśród pracowników kolejowych i chcąc pobudzić pracowników do pracy naukowej Min. Komunikacji powołał specjalny fundusz na wydawnictwa techniczne. Dotychczas Min. Komunikacji wydało 6 prac. Z pośród wydanych dotychczas sześciu prac pięć porusza zagadnienia, interesujące wyjątkowo pracowników kolejowych.

Ostatnią zaś pracą z tej serii inż. Kazimierza Pawełskiego p. t. „Technologia i technika malarsko-lakiernicza”, jak widać już z samego tytułu, obejmuje szerszy zakres, gdyż interesuje ona nie tylko pracowników kolejowych, lecz i inne rzesze robotników i rzemieślników, tym bardziej, że jest to pierwsza praca

Pracy!

Na marginesie chcemy dodać jeszcze jedno.

Możeby władze nadzorcze zbadaly, dla czego p. Mirowski, kierownik szkoły — sam, bez Komitetu Funduszu Pracy — rozdziela ubranka i bućki w szkole dzieciom ludzi zamożnych, a odmawia ubogim!! — zaś Fundusz Pracy zajmuje aż tak biurokratyczne stanowisko?

Kolejarzom do wiadomości

Pan minister komunikacji upoważnił dyrektorów Kolei państwowych do udzielenia jednorazowych zasiłków dla utrzymujących liczną rodzinę. Zasiłki te otrzymują pracownicy etatowi stali, praktykanci, kontraktowi, oraz pracownicy czasowi, którzy zajmują stanowiska, przewidziane dla pracowników etatowych i stałych.

Śmiertelna bójka sąsiadka

W Gromniku, w pow. myślenickim, wywiątała bójka między Józefem, Leopoldem i Julianem Hanakami, a Andrzejem Kobiaką. W wyniku bójki Józef Hanek ugodził Andrzeja Kobiakę śmiertelnie nożem w pierś, a Franciszek Kapera został ciężko pobity. Sprawców bójki i zabójstwa aresztowano. Dochodzenia w toku.

Wiadomości z całej Polski

STRASZNY WYPADEK PRZY PRACY.

W bydgoskiej fabryce „Prodmetal” wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. W czasie pracy z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn pękł kocioł, w którym znajdowało się płynne żelazo. Obok kotła przebiegał w tym czasie uciek ślusarski, Franciszek Gwizdała, który został opryskany przez wrzące żelazo, ulegając bardzo ciężkiemu poparzeniu. Płynne żelazo wypaliło nieszczęśliwemu oba oczy.

Gwizdałę z wypalonymi oczami i w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala, gdzie walczy ze śmiercią.

SYBERYJSKI WILK POGRYZŁ KOLEJARZA W GRUDZIĄDZU.

Nieszczęśliwy wypadek wydarzył się w Grudziądzu w cyrku „Empire”. W czasie zwiedzania zwierzyńca cyrkowego kolejarz Nowicki zbliżył się do klatki wilka, który chwycił niespodziewanie Nowickiego za nogę i straszliwie ją poszarpał. Wilk ten pochodził z Syberii, skąd został przywieziony przez znanego łotnika sowieckiego Lewoniewskiego, który następnie wilka podarował swemu bratu, tragicznie zmarłemu majorowi: W. P. Z powodu niebezpiecznego zachowania się wilka mjr. W. P. Lewoniewski ofiarował go cyrkowi „Empire”.

Nowickiego zawezwano pogotowie ratunkowe przewieźć do szpitala.

SYN MIMOWOLNYM ZABÓJCĄ

W Niewieścinie (koło Świecia) wydarzył się śmiertelny wypadek przy pracach żniwnych. 52-letnia Waleria Grochocza, odbierając od swego 15-letniego syna snopy zboża, została przez niego nieumyślnie ugodzona widłami w oko, i to tak niebezpiecznie, że padła na miejscu bez przytomności. Nie pomogły zabiegi niezwłocznie przywołanego lekarza, bo po paru godzinach ciężkich cierpień kobieta zmarła.

Ten ciężki wypadek wywołał w okolicy przynębiające wrażenie.

OMAL NIE PRZYPLACIŁ ZYCIEM SWOJEJ LEKKOMYŚLNOŚCI

12-letni pastuszek Józef Januszek z Tłukienki pod Bolesławiem wszedł na słup przewodów elektrycznych i rzucił na przewody but, wskutek czego został dotknięty poparzony w głowę i ręce.

Na domiar złego Januszek został „uwięziony” przez prąd i z trudem oderwano go od słupa.

ARESZTOWANIE KUPCA ZA USILOWANIE PRZEKUPIENIA URZĘDNIKA.

Na polecenie prokuratury stanisławskiej zatrzymany został w Stanisławowie Rubin Strum, kupiec z Bochni. Aresztowany pozostaje pod zarzutem przekupienia urzędnika.

Po przesłuchaniu Strum został oddany do więzienia w Stanisławowie, gdzie pozostaje do dyspozycji sędziego śledczego.

ROWERZYSTA NAJECHANY PRZEZ AUTOBUS.

Autobus P.K.P., jadący z Nowego Sącza do Szczawnicy, najechał w Starym Sączu na jadącego rowerem 27-letniego Adama Ulickiego z Łabowej. Ulicki, padając na jezdnię, doznał ciężkich obrażeń głowy. Rannego przewieziono do szpitala w Nowym Sączu.



CENNE WYKOPALISKA POD TUCZYNEM.

Na terenie wsi Malatyn (gmina Tuczyń) wykopano kilka cennych przedmiotów z czasów Zygmunta III Wazy i Jana Kazimierza, wśród których zwraca specjalną uwagę obosieczny miecz rycerski, doskonale zachowany, około 1.900 monet srebrnych i 2 tysiące sztuk miedzianych szelągów. Wykopaliska przekazano muzeum wołyńskiemu w Łucku.

ROWERY

wyścigowe, balonowe, turystyczne, damskie i dziecięce. Radio wieńskie Kapsh i Echo — również gramofony od 50 zł.

Warszawa, 25 „Rekord”
Świętokrzyska

Radio warszawskie

CZWARTEK — WARSZAWA 1:
6.15 Pieśń. 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka (pięty). 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka (pięty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Dz. południowy. 12.15 Dzierżawca — felieton prawno-społeczny. 12.25 Orkiestra rozrywkowa. 14.45 Wiad. gosp. 16.00 Sznur jarzębin — opowiadanie dla dzieci. 16.15 Dawno zapomniane melodie — wykonał Krakowski Kwartet Schramm. 16.45 Strzeżmy się komarów — gawęda. 17.00 Koncert solistów. 17.50 Potanki sportowy. 18.05 Pogadanka społeczna. 18.10 Program na jutro. 18.15 Wiązanki (pięty). 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Powszechny teatr Wyobraźni: wznowienie słuchowiska p. t. „Stary subiekt”. Przekrój radiowy powieści „Lalka” Bolesława Prusa. 19.45 Pog. aktualna. 19.55 Wiad. sportowe. 20.05 Muzyka lekka i taneczna (Orkiestra Wileńska). 20.45 Dziennik wiecz. i wiad. rolnicze. 21.45 Romans wyrobnika — recytacja. 22.00 Jan Brahm (pięty). 22.50 Ostatnie wiadomości. Przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

CZWARTEK — WARSZAWA II:
13.00 Koncert rozrywkowy (pięty). 14.00 Parę informacji i program na jutro. 14.06 Muzyka dawna (pięty). 15.00 Jak spędzić święto? 15.10 Muzyka taneczna w wyk. Zespołu Pawła Ryńska. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.05 Muzyka lekka (pięty). 23.00 Reportaż z życia. 23.15 Muzyka taneczna (pięty).

WARSZAWA I, PIĄTEK, 23 lipca.

6.15 Pieśń. 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka z płyt. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.05 Dziennik południowy. 12.15 Skrzynka rolnicza. 12.25 Koncert małej orki. P. R. 15.45 Wiad. gospod. 16. Rozmowa z chórami. 16.15 Recital fortepianowy Jakuba Kaleckiego (ze Lwowa). 16.45 Z wystawy paryskiej — reportaż. 17. Koncert orki. Adama Furmańskiego i Czaplarskiego. 17.50 Myśliwy — pogadanka. 18. Program na jutro. 18.05 Pogadanka konkursowa. 18.10 Orkiestra Alberta Sandera i baryton Karol Schmitt-Walter (pięty). 18.50 Pogadanka akt. 19. Symfonia Beethovena — II audycja (pięty). 19.35 Pieśń Beethovena w wyk. Tadeusza Łuczaja. 19.50 Wiad. sportowe. 20. Wioślarz w Kalmama. Wykonawcy: Ork. i Chór chóralistów poznańskich. 21.45 „Poetka gór” (Marela Wolska) — kwadrans poetycki w oprac. St. Wasylewskiego. 22. Koncert w wyk. Ireny Piszczykówny (sopran) i Kameralnego Zespołu Krakowskiego Teat. Muzycznego. 22.50 Ostatnie wiadomości. Przegląd prasy i komunikat meteorologiczny. 23. Patrz programy lokalne.

WARSZAWA II (Mokotów).

13. Ryszard Wagner: „Tristan i Izolda” — akt III w wyk. artystów i orkiestry Wągrowiejskiej Opery w Bayreuth pod dyr. Karola Elmendorfa (pięty). 13.35 Muzyka lekka z płyt. 14. Parę informacji i program na jutro. 14.06 Koncert rozrywkowy z płyt. 15. Praca w ogródku — pogawędka gospodarska. 15.15 Koncert solistów. 22. Wiadomości sportowe. 22.05 Muzyka lekka. 23. „Bo nas zabije”, humorysta Wł. Perzyńskiego — recytacja. 23.15 Muzyka taneczna.

MŁOŚNICY GÓR

JEDZIE NA OBÓZ

Turystyczno-wypoczynkowy „PRZYJACIÓŁ PRZYRODY”

(Rob. Tow. Turystyczne w Polsce)

w Rafajłowie

(st. kol. Nadworna)

CENA POBYTU 2-TYGDNIOWEGO 30 ZŁOTYCH

Zniżki kolejowe indywidualne 50%

dla pracowników fizycznych ubezpieczonych w Ubezpiecz. Społecznej

Informacje: R. T. T., Warszawa-Zolibor, ul. Krasieńskiego 10 m. 81, wtorki godz. 19-20, piątki g. 20-21 (Łącznie po nadstawianiu znaczka pocztowego).

Tabela loterii

2-gi dzień ciągnięcia 2-ej klasy 39-ej Loterii Państw.

I i II ciągnięcie

Główne wygrane

Stala dzienna wygrana 5.000 zł. na Nr. 21671

10.000 zł.: 51880

5.000 zł.: 44914 57262

2.000 zł.: 59392

1.000 zł.: 12059 130706 148958

500 zł.: 34032 43103 68499

94363 135330 163391

400 zł.: 108237 116959 182613

Po 250 zł.: 5531 9380 12370

26618 51202 61593 86221 100238

103286 112530 119382 127458

131974 139480 170681 171899

Po 200 zł.: 499 13823 15840

46782 55033 59090 67332 74334

88637 89316 101751 105001

110522 114868 115361 116697

119526 147686 148940 150509

154949 157719 167098 169013

108486

Wygrane po 150 zł.

189 994 1300 582 789 900 2552 701

3248 846 4410 654 5065 239 953 6045

7212 654 8460 983 9361 823 95 10487

653 809 11002 109 12798 836 13675

14187 414 643 16871 17761 18271 5818

19419 20042 908 21880 945 22165

4312 662 801 23805 70 412 67 24800

435 25715 857 908 26178 816 877

27793 28089 110 37 319 576 909 20

20428 762 89 30892 981 81418 32033

83352 34414 86285 590 727 37573

38444 39011 40323 939 41939 42326

43154 755 44257 45488 798 46584

48004 49584 680 50621 884 96 51227

52658 865 929 53355 641 72 76 54150

601 55921 56083 103 57467 689 916

58229 700 59155 234 909 26 60893

61900 62539 63165 65225 95 935 66049

51 694 67022 89 91 92 145 68162 724

803 69523 814 942 70226 398 71696

72179 803 823 73355 901 74046 107

26 583 956

76134 458 988 77416 67 78107

414 581 86 614 34 826 978 79268

703 775 80324 562 733 963 81762

82034 653 88319 54825 85239 453

884 86886 87466 726 82029 97

89453 860 90316 91060 80 81702

19 92297 934 897 93929 578 641

863 967 94923 98

95410 738 936 96004 494 95832 723

9635 971 100407 101013 900 102544

103119 446 67 516 730 817 955 104053

213 407 77 787 105178 618 817 106803

20 108370 712 802 109312 70 450 712

Wygrane po 50 zł.

92172 268 377 564 714 93449 717

94210 512 806 81 95200 88 795

96017 792 979 97857 99089 134

100537 638 102141 95 426 103384

489 604 787 104225 387 510 622

98 889 105035 281 766 903 106047

247 107374 108290 723 894 109188

640 110017 290 402 783 387 111134

251 584 113516 600 44 996

114172 232 5227 616 806 115165

373 872 116907 117868 118555 632

120294 3777 706 922 121249 479

120280 345 604 12 742 123415 615

31 68 124293 97 872 424 797 810

125355 126408 845 127168 498

128065 129649 130039 199 439 945

132277 717 54 138477 91 561

134099 177 218 81 853 631 135081

252 374 685 851 137679 138137 743

139681 95 140635 141008 152 867

914 142259 468 812 910 143141 841

954 144103 60 539 928 146534 687

825 42 93 148578 817 149321 361

781 834 150664 151042 851

152175 776 153670 154036 273 305

905 68 155021 315 89 497 881 156376

543 679 746 881 157538 158167 532

628 159140 661 854 160063 135 472

620 98 982 162771 163508 933 164132

247 563 958 165177 387 983 167239

317 638 721 168368 809 169086 698

707 98 812 170096 547 770 171027

173086 818 174875 175095 163 661 207

568 94 176446 599 177364 178121 869

180411 621 181030 941 182130 322

677 183521 648 186727 187414 634

96 188483 708 189144 415 190122 51

218 383 450 523 31 191841 192213 665

194127 456

III ciągnięcie

Wygrane po 150 zł.

126 87 2973 3217 5900 46 6955 11167

12200 12529 849 13681 993 14421

17679 19090 472 23229 24830 25849

27745 29063 30700 893 32029 349 5

KRONIKA ŚLĄSKA

Trzeba spełnić te obietnice po 15 latach Pod adresem Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego

Według urzędowych doniesień „Pata”, zawarto pomiędzy księciem pszczyńskim, a Urzędem Skarbowym w Katowicach ugodę, na podstawie której książę pszczyński odstępuje na rzecz skarbu Śląskiego 20.000 hektarów lasu na pokrycie swych zobowiązań podatkowych. Dalej książę pszczyński wycofał skargę z Między Tryb. Adm. w sprawie reguł górniczych. Na podstawie ugody zostanie Zarząd Przemysłowy nad majątkami księcia zniesiony, a fideikomis drogą ustawy zlikwidowany, przekształcając się w koncern przemysłowy.

Książę zachowuje zatem na własność kopalnię węgla, część lasów, folwarki, browary, tartaki, cegielnie, gospodarstwa rybne itd. Z „handlowego” punktu widzenia Skarb nie stracił swoich należności, a przeciwnie, odbierając księciu prawo do części nadeń górniczych, skupił w rękach państwa wielką rezerwę złóż węglowych, znajdujących się na terenie powiatu pszczyńskiego, a do tego nienaruszonych. Złoża te posiadają węgiel w grubych pokładach.

Również książę pszczyński zrobił na tej ugodzie dobry interes. Za cenę odstąpienia 20.000 hektarów lasu, który go przecież nie kosztował, (wiadomo, jak magnaci nabywali przed wiekami swe majątki) oraz za odstąpienie praw do pewnych nadeń górniczych, które go również nie kosztowały, uratował książę prawie cały swój majątek. A majątek ten jest bardzo poważny. Oprócz kopalni, browarów, cegielni itd. posiada książę 38.000 hektarów ornej ziemi i 80.000 hektarów lasów, łąk itd. W rękach tego pruskiego magnata pozostanie zatem olbrzymi majątek nienaruszony i oczyszczony z długów. Jednym ustępstwem ze strony księcia było to, że Zarząd majątku pozostanie w rękach polskich. To znaczy, że kilku dygnitarzy „sanacyjnych” znajdzie znowu pełne korzyści!

Ale jak przedstawia się strona moralna tej transakcji? Co daje ta uгода polskim chłopom akurat teraz, po 15 latach przynależności do Polski, po upływie Konwencji Genewskiej?

Sięgamy wspomnieniem do czasów plebiscytu, gdy polski robotnik i chłop musieli prowadzić zacięłą walkę o Śląsk właśnie z pruskimi magnatami. Polski Komisarz Plebiscytowy ustanowiony za zgodą Rządu polskiego i ówczesnego Naczelnika Państwa, Piłsudskiego, wołał wtedy głośno: „Dlaczego mamy takie masy bezrobotnych na Śląsku? Dlaczego nie pracują oni na swojej własnej ziemi, lecz wzbogacając niemieckich obszarników? Bo ojcom ich zabrali ci panowie niemieccy ziemię — i muszą oni być dziś robotnikami na ziemi ojców swych, pracując dla obcych i wrogich magnatów”.

Jeszcze na krótko przed dniem głosowania, który miał rozstrzygnąć, czy Śląsk przypadnie Polsce, czy też pozostanie przy Niemczech, wydał Polski Komisarz Plebiscytowy w Bytomiu do polskich chłopów odezwę, w której czytamy: „Na rolniku górnośląskim spełnił Rząd niemiecki i magnaci pruscy haniebną rabunek. Zabrali im ziemię, która była ich własnością. Edykt regulacyjny z roku 1811, który Niemcy wysławiali, jako dobrodziejstwo Rządu pruskiego, w rzeczywistości wydziedziczył rolników z uprawianej przez nich ziemi. Wzmacniając za taką zwaną wolność odebrano im wszystką ziemię, zostawiając im tylko 3 — 4 morgów. Dla tego mamy dziś kilku obszarników pruskich, którzy mają dwa razy, tyle ziemi, ile ma pół miliona chłopów polskich”.

Pół miliona chłopów na całym G. Śląsku czytało tę odezwę, zastanawiało się i głosowało przeważnie za Polską; przede wszystkim chłopci z pow. pszczyńskiego.

Dziś po 15 latach nadszedł czas, gdy można było wymazać tę dziejową krzywdę z kart historii Śląska. Niestety, jesteśmy świadkami ugody, która przechodzi do porządku nad sprawą, wymagającą bezwzględnie zasadniczego rozwiązania. Ziemia winna wrócić do chłopów polskich, do małorolnych i bezrolnych.

Przy zawieraniu ugody reprezentował Rząd polski p. wojewoda Grażyński. Nie mylimy się, twierdząc, że woj. Grażyński zna krzywdę, jakie spotkały chłopów polskich na Śląsku w ciągu wieków, że zna straszny głód ziemi w pow. pszczyńskim; że zna znaczenie polityczne faktu, iż wielkie obszary ziemi i lasu, bogactw podziemnych i naziemnych pozostają w rękach magnatów pruskich!

Przy zawieraniu ugody reprezentował Rząd polski p. wojewoda Grażyński. Nie mylimy się, twierdząc, że woj. Grażyński zna krzywdę, jakie spotkały chłopów polskich na Śląsku w ciągu wieków, że zna straszny głód ziemi w pow. pszczyńskim; że zna znaczenie polityczne faktu, iż wielkie obszary ziemi i lasu, bogactw podziemnych i naziemnych pozostają w rękach magnatów pruskich!

Przy zawieraniu ugody reprezentował Rząd polski p. wojewoda Grażyński. Nie mylimy się, twierdząc, że woj. Grażyński zna krzywdę, jakie spotkały chłopów polskich na Śląsku w ciągu wieków, że zna straszny głód ziemi w pow. pszczyńskim; że zna znaczenie polityczne faktu, iż wielkie obszary ziemi i lasu, bogactw podziemnych i naziemnych pozostają w rękach magnatów pruskich!

Co uzyskał skarb państwa na ugodzie z księciem pszczyńskim

Jak wiadomo, książę pszczyński odstąpił skarbowi część swoich lasów. Pozostawiony księciu rejon leśny znajduje się częściowo na południe od Pszczyny, głównie zaś w okolicy Kobiory; obejmuje m. in. również jezioro i lasy pałacowskie. Poza tym księciu pozostawiono pas leśny w północnej części powiatu pszczyńskiego w okolicy Ligoty, Piotrowic do Miłkowa. Odnosną umowę zawarto w dniu 15 bm.

Przekazane przez księcia na pokrycie pozostałych milionowych zaległości podatkowych lasy przejął Dyrekcja Lasów Państwowych po załatwieniu całego szeregu formalności przewidzianych. M. in. trzeba będzie przed przekazaniem przeprowadzić dokładne i żmudne pomiary olbrzymiego obszaru leśnego, przekazanego Państwu przez księcia. Ponadto inne potrącają kilka miesięcy; dopiero po zakończeniu pracy i po ostatecznym zaakceptowaniu umowy w Warszawie będzie można mówić o zupełnym i ostatecznym zlikwidowaniu zaległości podatkowych księcia.

Ile kosztuje nas jeszcze plebiscyt na Śląsku

Z okazji wygaśnięcia Konwencji Genewskiej godzi się wspomnieć, iż Polska ma jeszcze do uiszczenia wobec aliantów, którzy przeprowadzali plebiscyt na ziemiach przyznanych Polsce wgł. okupowali tę ziemię, poważne dług. Wymienia je „Monitor Polski” z dnia 29 maja b. r. w ogłoszeniu wykazu długów Państwa, według stanu z dnia 1 kwietnia 1937 r.

Długi „plebiscytowe” wynoszą:

1) Wobec Francji franków 176.857.323.93. 2) Wobec Wielkiej Brytanii funtów szterlingów 598.658.25. 3) Wobec Włoch lirów 33.068.438.85.

Kosztów utrzymania Komisji Mieszanej, jak też Trybunału Rozjemczego dla Górnego Śląska, nie ogłoszono dotychczas. Będą one także niewątpliwie bardzo poważne.

Kosztów utrzymania Komisji Mieszanej, jak też Trybunału Rozjemczego dla Górnego Śląska, nie ogłoszono dotychczas. Będą one także niewątpliwie bardzo poważne.

Kosztów utrzymania Komisji Mieszanej, jak też Trybunału Rozjemczego dla Górnego Śląska, nie ogłoszono dotychczas. Będą one także niewątpliwie bardzo poważne.

Kosztów utrzymania Komisji Mieszanej, jak też Trybunału Rozjemczego dla Górnego Śląska, nie ogłoszono dotychczas. Będą one także niewątpliwie bardzo poważne.

Kosztów utrzymania Komisji Mieszanej, jak też Trybunału Rozjemczego dla Górnego Śląska, nie ogłoszono dotychczas. Będą one także niewątpliwie bardzo poważne.

Kosztów utrzymania Komisji Mieszanej, jak też Trybunału Rozjemczego dla Górnego Śląska, nie ogłoszono dotychczas. Będą one także niewątpliwie bardzo poważne.

Kosztów utrzymania Komisji Mieszanej, jak też Trybunału Rozjemczego dla Górnego Śląska, nie ogłoszono dotychczas. Będą one także niewątpliwie bardzo poważne.

Kosztów utrzymania Komisji Mieszanej, jak też Trybunału Rozjemczego dla Górnego Śląska, nie ogłoszono dotychczas. Będą one także niewątpliwie bardzo poważne.

Kosztów utrzymania Komisji Mieszanej, jak też Trybunału Rozjemczego dla Górnego Śląska, nie ogłoszono dotychczas. Będą one także niewątpliwie bardzo poważne.

Kosztów utrzymania Komisji Mieszanej, jak też Trybunału Rozjemczego dla Górnego Śląska, nie ogłoszono dotychczas. Będą one także niewątpliwie bardzo poważne.

Kosztów utrzymania Komisji Mieszanej, jak też Trybunału Rozjemczego dla Górnego Śląska, nie ogłoszono dotychczas. Będą one także niewątpliwie bardzo poważne.

Kosztów utrzymania Komisji Mieszanej, jak też Trybunału Rozjemczego dla Górnego Śląska, nie ogłoszono dotychczas. Będą one także niewątpliwie bardzo poważne.

Kosztów utrzymania Komisji Mieszanej, jak też Trybunału Rozjemczego dla Górnego Śląska, nie ogłoszono dotychczas. Będą one także niewątpliwie bardzo poważne.

Kosztów utrzymania Komisji Mieszanej, jak też Trybunału Rozjemczego dla Górnego Śląska, nie ogłoszono dotychczas. Będą one także niewątpliwie bardzo poważne.

Kosztów utrzymania Komisji Mieszanej, jak też Trybunału Rozjemczego dla Górnego Śląska, nie ogłoszono dotychczas. Będą one także niewątpliwie bardzo poważne.

Kosztów utrzymania Komisji Mieszanej, jak też Trybunału Rozjemczego dla Górnego Śląska, nie ogłoszono dotychczas. Będą one także niewątpliwie bardzo poważne.

Kosztów utrzymania Komisji Mieszanej, jak też Trybunału Rozjemczego dla Górnego Śląska, nie ogłoszono dotychczas. Będą one także niewątpliwie bardzo poważne.

Kosztów utrzymania Komisji Mieszanej, jak też Trybunału Rozjemczego dla Górnego Śląska, nie ogłoszono dotychczas. Będą one także niewątpliwie bardzo poważne.

Kosztów utrzymania Komisji Mieszanej, jak też Trybunału Rozjemczego dla Górnego Śląska, nie ogłoszono dotychczas. Będą one także niewątpliwie bardzo poważne.

Kosztów utrzymania Komisji Mieszanej, jak też Trybunału Rozjemczego dla Górnego Śląska, nie ogłoszono dotychczas. Będą one także niewątpliwie bardzo poważne.

Kosztów utrzymania Komisji Mieszanej, jak też Trybunału Rozjemczego dla Górnego Śląska, nie ogłoszono dotychczas. Będą one także niewątpliwie bardzo poważne.

Kosztów utrzymania Komisji Mieszanej, jak też Trybunału Rozjemczego dla Górnego Śląska, nie ogłoszono dotychczas. Będą one także niewątpliwie bardzo poważne.

Kosztów utrzymania Komisji Mieszanej, jak też Trybunału Rozjemczego dla Górnego Śląska, nie ogłoszono dotychczas. Będą one także niewątpliwie bardzo poważne.

Kosztów utrzymania Komisji Mieszanej, jak też Trybunału Rozjemczego dla Górnego Śląska, nie ogłoszono dotychczas. Będą one także niewątpliwie bardzo poważne.

O ile chodzi o uregulowanie sporu o t. zw. regalia górnicze na terenach górniczych ks. Pszczyńskiego, wyjaśnić należy, że spór ten, trwający już dawno, jeszcze od czasów niemieckich, został obciążony po wygaśnięciu Konwencji Genewskiej, ostatecznie załatwiony w ten sposób, że, książę Pszczyński, zrezygnował z dobrurowania z dotychczasowych uprawnień, otrzymał regalia na obszarze górniczym, wynoszącym 35 tys. ha w północnej części powiatu pszczyńskiego. Z uprawnień na południowych terenach książę zrezygnował. Ogółem obszar ten wynosił około 90 tys. ha. Uprawnienia na pozostałych terenach przypadają Państwu.

Ks. Pszczyński, jak wiadomo, zwrócił się w związku z tym do Trybunału Rozjemczego o uznanie sporu o regalia górnicze za bezprzedmiotowy.

Regalia górnicze, nabyte przez skarb, znajdują się na terenie gminy Szeroka, Boryń i t. d. Tu są największe rezerwy węglowe Śląska.

Regalia górnicze, nabyte przez skarb, znajdują się na terenie gminy Szeroka, Boryń i t. d. Tu są największe rezerwy węglowe Śląska.

Regalia górnicze, nabyte przez skarb, znajdują się na terenie gminy Szeroka, Boryń i t. d. Tu są największe rezerwy węglowe Śląska.

Regalia górnicze, nabyte przez skarb, znajdują się na terenie gminy Szeroka, Boryń i t. d. Tu są największe rezerwy węglowe Śląska.

Regalia górnicze, nabyte przez skarb, znajdują się na terenie gminy Szeroka, Boryń i t. d. Tu są największe rezerwy węglowe Śląska.

Regalia górnicze, nabyte przez skarb, znajdują się na terenie gminy Szeroka, Boryń i t. d. Tu są największe rezerwy węglowe Śląska.

Regalia górnicze, nabyte przez skarb, znajdują się na terenie gminy Szeroka, Boryń i t. d. Tu są największe rezerwy węglowe Śląska.

Regalia górnicze, nabyte przez skarb, znajdują się na terenie gminy Szeroka, Boryń i t. d. Tu są największe rezerwy węglowe Śląska.

Regalia górnicze, nabyte przez skarb, znajdują się na terenie gminy Szeroka, Boryń i t. d. Tu są największe rezerwy węglowe Śląska.

Regalia górnicze, nabyte przez skarb, znajdują się na terenie gminy Szeroka, Boryń i t. d. Tu są największe rezerwy węglowe Śląska.

Regalia górnicze, nabyte przez skarb, znajdują się na terenie gminy Szeroka, Boryń i t. d. Tu są największe rezerwy węglowe Śląska.

Regalia górnicze, nabyte przez skarb, znajdują się na terenie gminy Szeroka, Boryń i t. d. Tu są największe rezerwy węglowe Śląska.

Regalia górnicze, nabyte przez skarb, znajdują się na terenie gminy Szeroka, Boryń i t. d. Tu są największe rezerwy węglowe Śląska.

Regalia górnicze, nabyte przez skarb, znajdują się na terenie gminy Szeroka, Boryń i t. d. Tu są największe rezerwy węglowe Śląska.

Regalia górnicze, nabyte przez skarb, znajdują się na terenie gminy Szeroka, Boryń i t. d. Tu są największe rezerwy węglowe Śląska.

Regalia górnicze, nabyte przez skarb, znajdują się na terenie gminy Szeroka, Boryń i t. d. Tu są największe rezerwy węglowe Śląska.

Regalia górnicze, nabyte przez skarb, znajdują się na terenie gminy Szeroka, Boryń i t. d. Tu są największe rezerwy węglowe Śląska.

Regalia górnicze, nabyte przez skarb, znajdują się na terenie gminy Szeroka, Boryń i t. d. Tu są największe rezerwy węglowe Śląska.

Regalia górnicze, nabyte przez skarb, znajdują się na terenie gminy Szeroka, Boryń i t. d. Tu są największe rezerwy węglowe Śląska.

Regalia górnicze, nabyte przez skarb, znajdują się na terenie gminy Szeroka, Boryń i t. d. Tu są największe rezerwy węglowe Śląska.

Regalia górnicze, nabyte przez skarb, znajdują się na terenie gminy Szeroka, Boryń i t. d. Tu są największe rezerwy węglowe Śląska.

Regalia górnicze, nabyte przez skarb, znajdują się na terenie gminy Szeroka, Boryń i t. d. Tu są największe rezerwy węglowe Śląska.

Regalia górnicze, nabyte przez skarb, znajdują się na terenie gminy Szeroka, Boryń i t. d. Tu są największe rezerwy węglowe Śląska.

Regalia górnicze, nabyte przez skarb, znajdują się na terenie gminy Szeroka, Boryń i t. d. Tu są największe rezerwy węglowe Śląska.

Regalia górnicze, nabyte przez skarb, znajdują się na terenie gminy Szeroka, Boryń i t. d. Tu są największe rezerwy węglowe Śląska.

Regalia górnicze, nabyte przez skarb, znajdują się na terenie gminy Szeroka, Boryń i t. d. Tu są największe rezerwy węglowe Śląska.

Regalia górnicze, nabyte przez skarb, znajdują się na terenie gminy Szeroka, Boryń i t. d. Tu są największe rezerwy węglowe Śląska.

Regalia górnicze, nabyte przez skarb, znajdują się na terenie gminy Szeroka, Boryń i t. d. Tu są największe rezerwy węglowe Śląska.

Regalia górnicze, nabyte przez skarb, znajdują się na terenie gminy Szeroka, Boryń i t. d. Tu są największe rezerwy węglowe Śląska.

Regalia górnicze, nabyte przez skarb, znajdują się na terenie gminy Szeroka, Boryń i t. d. Tu są największe rezerwy węglowe Śląska.

Regalia górnicze, nabyte przez skarb, znajdują się na terenie gminy Szeroka, Boryń i t. d. Tu są największe rezerwy węglowe Śląska.

Regalia górnicze, nabyte przez skarb, znajdują się na terenie gminy Szeroka, Boryń i t. d. Tu są największe rezerwy węglowe Śląska.

Regalia górnicze, nabyte przez skarb, znajdują się na terenie gminy Szeroka, Boryń i t. d. Tu są największe rezerwy węglowe Śląska.

Regalia górnicze, nabyte przez skarb, znajdują się na terenie gminy Szeroka, Boryń i t. d. Tu są największe rezerwy węglowe Śląska.

Regalia górnicze, nabyte przez skarb, znajdują się na terenie gminy Szeroka, Boryń i t. d. Tu są największe rezerwy węglowe Śląska.

Zamach na płace robotnicze w cegielniach

W marcu 1937 r. została zawarta umowa zbiorowa dla cegielni: w Rudniczu, Zabikowie, Junikowie, Kotowie, Świerczewie i Fabianowie — miejscowościach, leżących pod Poznaniem. Umowa zbiorowa przewiduje stawki zarobkowe od 23 gr. na godz., stosownie do wieku względnie prac wykonywanych przez danych robotników i robotnice.

Mimo podpisania umowy, nie wszyscy właściciele cegielni stosowali stawki zarobkowe, przewidziane umową. Zmuszano w niektórych wypadkach robotników do podpisywania umów indywidualnych, gorszych od umowy zbiorowej, przy czym straszo robotników, że w razie nie podpisania gorszych warunków, nastąpi redukcja, względnie zwolnienie z pracy.

Pod naciskiem Centralnego Związku Rob. Przem. Budowl. (sekretariat okręgowy w Poznaniu), pracodawcy musieli jednak honorować zawartą umowę.

Umowa zbiorowa była podstawą do ustalenia wysokości ceny maksymalnej na cegłę przez Województwo, co właścicielom cegielni nie przypadło jednak do gustu, raczej woleliby mieć wolną rękę pod względem normowania cen za cegłę i płacenia wynagrodzenia. Nie mogą zapomnieć dobrych czasów, kiedy brali za 1000 cegieł 80 i więcej złotych!

Panowie właściciele cegielni chcieliby pójść po linii pp. właści-

ciele cegielni w Antoninku, Jelonku, Mosinie i Budzynie, gdzie pracują robotnicy, zorganizowani w zółtych związkach, względnie w ogóle nie zorganizowani. To też robiono i robi się wszystko, by robotników odciągnąć z klasowej organizacji. Chcieliby teraz wyzyskać w tym celu ustawę o układach zbiorowych z dnia 14-go kwietnia 1937 r., lecz nie udało im się ta sztuczka, chociażby związki żółte pomagały im w tym. Robotnicy, zorganizowani w klasowej organizacji, nie dopuszczają do pogorszenia warunków płacy. Nie na próżno toczyli w ubiegłym roku walkę o zawarcie umowy.

Na odbytym zebraniu członków Oddziału C. Z. R. P. B. D. C. i P. Z. w Fabianowie w dniu 17 b. m. powzięto uchwałę, aby zwrócić się z ostrym protestem przeciwko zamachowi na zarobki ze strony właścicieli cegielni do czynników państwowych, celem nie dopuszczenia do zamykania zakładów pracy, jak uczynili już niektórzy przedsiębiorcy, wypowiadając robotnikom pracę na 14 dni, tak że z dniem 1 sierpnia br. wszystkie cegielnie mają być u nieruchome.

Apelujemy do czynników państwowych, by zechcieli zrobić stanowczy krok, celem ukrócenia swawoli kapitalistycznej i uchronienia kilkuset robotnic i robotników przed bezrobociem i niedzą.

Cieżkie postrzelenie 17-letniej dziewczyny

W mieszkaniu asystenta pocztowego, Henryka Heiduka w Kuchłowicach (Piłsudskiego 29), wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padła kuzynka właściciela mieszkania, 17-letnia Marta Paprotna, zamieszkała w tym samym domu.

Heiduk, wróciwszy z pracy zamierzał rozładować rewolwer.

Zyczenia

Tow. Józefowi Poradzie z Rudy, długoletniemu członkowi P. P. S., CZG. oraz abonentowi „Gazety Robotniczej” składają z okazji urodzin w dniu 23 bm. najserdeczniejsze życzenia, zdrowia i wszelkiej pomyślności.

Żona i dzieci, Zarząd PPS. i C.Z.G., Redakcja „Gazety Robotniczej”.

Goście na Śląsku

Dnia 28 b. m. o godz. 16,50 przybyła do Katowic wycieczka krajoznawcza Poleszuków: 30 uczniów szkół powszechnych pow. łuninieckiego. Wycieczkę organizuje Kielecki Towarzystwo Rozwoju Ziemi Wschodnich. Wycieczka zwiedzi kolejno: Warszawę, Częstochowę, Katowice, Kraków, Kielce i Góry Świętokrzyskie.

Dnia 22 b. m., o godz. 7,54 rano pociągami z Warszawy przybył do Katowic wycieczka harcerzy Polaków z Ameryki (Związek Narodowy Polski) w liczbie kilkudziesięciu osób. Wycieczka zatrzyma się krótko w Katowicach, skąd odjedzie do Brennej na kurs harcerski.

W czwartek, dnia 22 b. m., o godz. 14-tej odbył się na „Punkcie Zbornym” kolonii letnich P.Z.P. w Katowicach przy ul. Szkolnej Nr. 9 (Szkoła Wydziałowa Męska) uroczyste pożegnanie dzieci polskich ze Śląska Opolskiego, które przebywały na koloniach letnich w Polsce.

Na Śląsku bawiła wycieczka estońskiej młodzieży szkół średnich i nauczycielstwa, w liczbie 30 osób. Goście, oprowadzani przez harcerzy, zwiedzili Muzeum Śląskie, Zakłady Techniczne, drapacz chmur i kopalnię „Eminencja”. O północy Estończycy odjechali do Warszawy.

nie wiedząc o tym, że w łufie znajduje się nabój. Był przy tym na tyle nieostrożny, że przy wyjmowaniu magazynu z nabojami, nieopatrznie pociągnął za cyngiel, powodując strzał. Kula ugodziła stojącą w pobliżu kuzynkę w brzuch.

Do nieprzypadkowej dziewczyny wezwano pogotowie ratunkowe, którym przewieziona została do szpitala hutniczego w Nowej Wsi. Tam lekarze przystąpili niezwłocznie do operacji, wyjmując kulę, która, przechodząc przez jelita, przebiła w 19-tu miejscach. Operacja się udała, lecz stan pacjentki jest dotąd bardzo groźny, jednak lekarze mają nadzieję utrzymania jej przy życiu.

Zostało stwierdzone, że Heiduk nie posiada pozwolenia na noszenie broni, tym samym, niezależnie od odpowiedzialności za spowodowanie nieumyślnie ciężkiego urazu cielesnego, karany będzie za bezprawne noszenie broni palnej.

Ponowne uruchomienie oddziału huty „Laura”

Nieczynna od dłuższego czasu wykończalnia grubej blachy huty „Laura” w Siemianowicach została ponownie uruchomiona, przy czym przyjęto do pracy 60 robotników. Jak się dowiadujemy, zamierzone jest również uruchomienie walcowni grubej blachy.

Radjo Śląskie

CZWARTEK, 22 lipca.
6.00 Sygnał czasu, pieśń. 6.08 Orkiestra Roberta Renarda (płyty). 12.15 Wiadomości bieżące. 12.20 Zycie kulturalne Śląska. 13.00 Koncert zyczeń. 13.15 Muzyka lekka i taneczna (płyty). 13.30 Wybór tanecznych przebojów — fortepian (płyty). 15.43 Wiadomości giełdowe. 18.00 Wiadomości radiotechniczne. 18.10 Program na jutro. 18.15 Gwiazdy niemieckiego filmu i operetki (płyty). 18.45 Wiad. sportowe lokalne. 22.00 Z różnych stron świata (płyty).

PIĄTEK, 23 lipca.
6. Sygnał czasu i pieśń. 6.05 Walter Rehberg — krótki recital z płyt. 12.15 Wskazówki dla rolników. 15. Koncert zyczeń. 13.15 Fragmenty z op. „Cyryl i Wsiewłod” (płyty). 15.30 Poradnik sportowy. 15.36 Jak spędzić święto? 15.45 Wiad. giełdowe. 18. Skrzynka ogólna. 18.10 Program na jutro. 18.15 Pieśń i arie w wyk. Heleny Hrabli-Szalkiewiczowej. 18.45 Wiad. sportowe lokalne. 19 Symfonia Beethovena — II audycja (płyty).

Zycie robotnicze

ZEBRANIA ZWIĄZKU METALOWCÓW

dnia 25.7.1937 r. (niedziela).
Huta Baildon — o godz. 10-tej zebranie w Sekretariacie Zw. Rob. Przem. Metalowego w Polsce, w Katowicach, ul. Br. Pierackiego 14 II p. Ref. tow. Kubowicz.

Brzezińska — o godz. 15.30 zebranie organizacyjne w lokalu p. Le-gonzy.

Czytajcie prasę socialistyczną

Śmiertelny wypadek na kopalni

W podziemiach kopalni „Dębniński” w Czerwionce wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Na jednym z filarów przywalony został głazem górnik Ludwik Wieja. Odwieziono do szpitala w Knurowie. Wieja zmarł, ościerając liczącą rodzinę.

Konferencja w sprawie pogotowia pracy w hutach

Pod przewodnictwem dyr. Cz. Chmielewskiego odbyła się konferencja Związku Pracodawców Górnośląskiego Przemysłu Górniczo - Hutniczego z organizacjami zawodowymi robotników w sprawie t. zw. *pogotowia pracy w hutach żelaznych, metalowych, zakładach chemicznych i koksowniczych*. Organizacje zawodowe domagały się wprowadzenia 8-godzinnego dnia pracy zamiast dotychczasowego 12 godzinnego dla

wszystkich tych robotników, którzy zajęci są w pogotowiu pracy.

Przedstawiciele przemysłu oświadczyli, że przed rozpoczęciem rokowań na ten temat należy odczekać, w jaki sposób rozporządzenie Rady Ministrów załatwi sprawę w kopalniach węgla. „Wydanie tego rozporządzenia — oświadczyli dalej przemysłowcy — nie przesądzi jednak tej kwestii, o ile chodzi o hutnictwo”.

Następna konferencja odbędzie się 3 sierpnia b. r.